

# SŁOWO

Wilno, Sobota 23 marca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji: przyjmując codziennie od 12 do 1-ej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Leszek.

BRASŁAW — Wilcza 3 — C. Lewak.

DRUJA — Kowkin.

GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa.

GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

HOKODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.

KŁECK — Sklep „Jedność”.

LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski.

LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.

MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIRSWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Jankowskiego.

NOVOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

Ś. GWIEŁOJAŃ — Księgarnia Tow. „Ruch”.

OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.

PODBRODE — ul. Wileńska 15 — T. Głowacki.

PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedzarski.

POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.

STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.

SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10.

SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.

ST. GWIEŁOJAŃ — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 38.

STARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.

WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.

WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oплата pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Nauka bezpłatna — kształcenie się kosztowne

Dwa zjawiska w naszym życiu społeczno-ekonomicznym szczególnie się rzucają w oczy; jedno z nich ma charakter trwały, drugie — tymczasowy, kryzysowy.

Pierwsze (nie polski to wynalazek!) polega na jaskrawej deficytowości gospodarki biurokratycznej, — drugie dotyczy coraz większych trudności w ściąganiu podatków od obywateli.

O gospodarce urzędniczej w przedsiębiorstwach państwowych mówią się i pisano dużo; sprawa ta jest wciąż aktualna, szczególnie zaś w okresie uchwalania nowego budżetu, kiedy niezaspokojone deficyty szczególnie rzucają się w oczy.

Jest coś niemal zaradkowego w przytoczonych deficytowych przedsiębiorstwach, które w prywatnych rękach dawałyby kolosalne zyski. Doprawdy: gdyby jakiś prywatny przedsiębiorca chciał zorganizować deficytowe przedsiębiorstwo przy konkurencyjnie tanich surowcach, zwolnieniu od podatków i zapewnieniu zbytku wyrobów po cenach, które sam może dyktować, — musiałby biedak dobrze się nanęczyć, nimby znalazł odpowiednie wyjście, nie prowadzące do kryminalizmu.

W gospodarstwach, prowadzonych przez urzędników państwowych, wszystko jest w porządku: organizacja dobru, niesamowicie wielka ilość urzędników i pracowników bezczynnie nie siedzi, — wszyscy są zajęci, — ba! nawet przemęczeni, — a jednak rezultaty tej pracy są widoczne tylko w wykazach statystycznych, które spokojnie notują zamarnowane dziesiątki milionów złotych.

Biurokratyczna gospodarka na całym świecie ma ustaloną opinię, — u nas może jest ona jaskrawsza, niż gdzie indziej, ale zasadniczo nie jest czymś nieoczekiwanym.

Drugie zjawisko też nie jest przy wilem polskim: powszechna nędza sprawiła, że ściąganie podatków jak najbardziej słusznym i koniecznym idzie z trudem: ludzie nie mają pieniędzy, — chcieliby płacić, ale nie mogą.

W tych warunkach zorganizowanie jakiegokolwiek oświaty, polegającej na bezpłatnym oświadczeniu całej ludności pewnymi dobrami musiałoby po ciągnąć za sobą wprost fantastyczne koszty, — a jednak — co za miła nie spodzianka! — właśnie urzędnicy państwowi zorganizowali pewne „przedsiębiorstwa”, które jak najchętniej i całkiem bezpłatnie rozdaje wszystkim obywatelom swoje dobra, a jednak ma z tego dość pokaźne zyski!

Taki paradoks wytworzył się na tle naszej organizacji szkolnictwa. Nauka jest bezpłatna, — wiemy o tem z konstytucji, której artykuł 119 wyraźnie mówi: „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna”, zdolniejszym zaś uczniom zapewnia stypendia na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

„Bezpłatna nauka” nie oznacza, iż państwo ma ponosić wszelkie ciężary, związane z kształceniem dzieci. Nie można wymagać, aby państwo dostarczało każdemu dziecku wszystkiego, co jest przy nauce potrzebne: od ołówków i zeszytów po ubranka i obuwie, czy nawet utrzymanie dzieci, — państwo daje organizację szkolnictwa, odpowiednio przystosowane i dobrze utrzymane budynki, no i cały personel nauczycielski. Rodziny muszą utrzymać swe dzieci i należycie zapoznać je w podręczniki i różne przybory oraz dopomóc w zorganizowaniu pomocy naukowych w samej szkole.

Odrzuca więc wyłoniła się konieczność wprowadzenia określonych datków na pomoce naukowe. Te datki stopniowo wzrastały, aż wreszcie osiągnęły ustaloną normę i przyczyniły się do powstania „Funduszu taksy administracyjnej”.

Wysokość opłat w szkołach średnich obecnie jest taka: w gimnazjach rocznie 220 zł., w zakładach kształcenia nauczycieli — 80 zł., w szkołach i na kursach zawodowych — od 40

do 200 zł., a w zakładach artystycznych od 100 do 200 zł. od każdego ucznia. Rzecz jasna, iż sporo dzieci korzysta z ulg, a nawet kształci się całkiem bezpłatnie.

Te opłaty oraz inne wpływy (wpisy, egzaminacyjne, za świadectwa, za badania psychotechniczne i in.) tworzą wcale pokaźne sumy, które częściowo pozostają do dyspozycji dyrektorów szkół (około 30 proc.), przeważnie zaś płyną do ministerstwa i tworzą tam odrębny Fundusz taksy administracyjnej.

W uchwalonym świeżo budżecie Min. W.R. i O.P. na r. 1935-6 wpływ na Fundusz przewidziany jest w wysokości 14.560.000 zł.

Jak widać ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w roku 1932-3 ogólna suma wpływów z opłat wynosiła 15.316.012,49 zł., z tego w szkołach pozostało 4.583.903,49 zł. na Fundusz zaś przelecono 10.732.109,00 złotych.

Na co są używane te pieniądze? — Przede wszystkim na utrzymanie szkół różnych typów, później na oświatę pozaszkolną i wychowanie fizyczne, wreszcie na administrację. Pewne więc sumy wracają z Funduszu do szkół, które częściowo wpływają do ministerstwa. W roku 1932-3 zaznaczył się taki ruch gotówkowy na terenie szkolnictwa średniego.

Gimnazja zebrały 12.242, tys. zł. (podając sumy zaokrąglone), zatrzymały u siebie 3.004 tys., dostały z Funduszu 3.089 tys., czyli znacznie więcej, niż zebrały.

Szkoły zawodowe zebrały 1.451 tys., zatrzymały z tego 871 tys., otrzymały z Funduszu 971 tys., czyli znów więcej, niż zebrały.

Czyli, że gimnazja ułatwiają utrzymanie szkół zawodowych i seminariów nauczycielskich oraz szkół powiększonych, które dostały 711 tys.

W roku 1932-3 Fundusz taksy administracyjnej wydał ogółem 9.835.154,19 zł., z tego na szkoły powiększone i średnie wszystkich rodzajów poszło 6.721.621,22 zł., na wychowanie fizyczne i oświatę pozaszkolną — 466.648,47 zł. oraz na administrację szkolną 2.646.884,50 zł.

Administracja, jak widać, jest dość kosztowna, szczególnie zaś panowie wizytatorzy.

Na podróże wizytatorów i instruktorów ministerjalnych wydano 112.854 zł., na podróże i przesiedlenia dygnitarzy z kuratorów — 343.500 zł., na podróże i przesiedlenia inspektorów szkolnych oraz na ich dokształcenie — 777.034 zł., a na podróże i przesiedlenia instruktorów oświaty pozaszkolnej — 116.587. — czyli razem podróże osób wizytujących kosztowały 1.349.975 zł.

Nie można więc narzekać na bezczynność panów wizytatorów, — są oni bardzo ruchliwi, a wskutek tego bardzo kosztowni. Czy z tych wizytacji, a szczególnie z częstych „przesiedleń” jest wielki pożytek dla naszego szkolnictwa, — to już inna rzecz, której rozstrzygnąć na podstawie zestawień statystycznych nieposob.

Fundusz taksy administracyjnej, naturalnie nie pokrywa wszystkich wydatków, związanych z prowadzeniem szkół w Polsce, ale bądź co bądź stanowi bardzo poważną pozycję w budżecie Ministerstwa Oświaty: dość powiedzieć, że ostatni budżet przewiduje wpływ na Fundusz, jak już zaznaczyliśmy, w wysokości 14.560 tys. tys. zł., wszystkie zaś inne dochody administracyjne ministerstwa mają w preliminarzu sumę 3.414 tys. zł.

I oto wytwarza się sytuacja dość paradoksalna: nauka jest bezpłatna, lecz kształcenie się jest rzeczą kosztowną, — ludzie pieniędzy nie mają i podatków należącego nie płacą, ale jednak zdobywają się na akuradne wpłacanie opłat szkolnych.

Gdyby inne ministerstwa umiały zastosować podobnie sprężystą organizację, nie byłoby deficytowych budżetów!

W. Charkiewicz.

## Dziś będzie uchwalony NOWY USTRÓJ POLSKI

WARSZAWA (tel. własny). NA PORZĄDKU DZIENNYM DZIŚSIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU, KTÓRE ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 10-ej RANO ZOSTAŁO UMIESZCZONE JAKO PUNKT CZWARTY SPRAWOZDANIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ O ZMIANACH ZAPROPONOWANYCH PRZEZ SENAT DO UCHWAŁONEGO W DN. 26 STYCZNIA 1934 ROKU PROJEKTU USTAWY KONSTYTUCYJNEJ. JAKO SPRAWOZDAWCA WYSTĄPI WICEMARSZAŁEK POSEŁ STANISŁAW CAR.

Poprzednie trzy punkty porządku dziennego obejmują: traktat handlowy z Anglią, sprawozdawca poseł Kuhn, projekt Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego sprawozdawca poseł Radzicki, zamknięcie rachunków państwowych, sprawozdawca poseł Różka.

Po uchwaleniu konstytucji rozpatrywane będą jeszcze poprawki do budżetu, które zreferuje pos. B. Miedziński.

PROSZĘ POSEŁA ST. CARA SPODZIEWAĆ SIĘ NALEŻY DEKLARACYJNEGO PRZEMOWIENIA PŁK. WALEREGO ŚLAWKA.

Opozycja ograniczy się do przemówień przeciwko konstytucji.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10, a debata nad konstytucją o godz. 1 lub 2-ej po poł.

## Sejm uchwalił pełnomocnictwa

WARSZAWA. Sprawa ustawy o pełnomocnictwach była ośrodkiem zainteresowania dzisiejszych plenarnych obrad Sejmu. Zgromadziła ona prawie cały rząd, wice ministrów i wyższych urzędników oraz korespondentów zagranicznych.

Na wstępie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu posła komunistycznego Wacława Różki, który nie uczestniczył w 15 skolei posiedzeniach Sejmu.

Ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy referował POSEŁ PASCHAŁSKI, który zaznaczył, że w porównaniu z podobnymi ustawami z lat ubiegłych została ona ograniczona tylko do czasu działania pełnomocnictw.

Stoi to w związku z zaawansowaniem prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej, która w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw.

Potem przemawiali opozycjoniści. POSEŁ CZETWERTYŃSKI (klub narodowy) wyraził pogląd, że prawodawstwo dekretem wprowadza w ogóle chaos do ustawodawstwa, a jeżeli chodzi o projekt omawiany, proponuje poprawkę, wyłączając z pod działania ustawy prawo małżeńskie.

CZAPINSKI (PPS.) również odmawia pełnomocnictw rządowi z powodu braku zaufania oraz ze względów ustrojowych. Uważa on, że nawet usta-

wy przechodzące przez Sejm, są równie pełnomocnictwami z powodu ich ramowych przepisów.

Tak samo zapowiedzieli głosowanie przeciw projektowi ustawy Chrućki (klub ukraiński), Czernicki (klub ludowy), Faustyniak (NPR.), Matczak (ukr. socjalista - radykał) i Gruszczyński (Ch. - D.).

Odpowiedział opozycji sprawozdawca PASCHAŁSKI. Czetyrtyński pytał, po co uchwalamy pełnomocnictwa, skoro dekrety nie załatwiają dotychczas całego zażądania gospodarczego. Paschałski zaznaczył, że dekrety nie załatwiają rzeczywiście sprawy wszechświatowego kryzysu i nigdy nie załatwią, ale to nie jest powód, dla którego mie-

libyśmy odmówić rządowi pełnomocnictw. Z Czernickim zgadza się, że rząd musi opierać się na zaufaniu mas, ale niesłuszne jest wysunięcie przez Czapińskiego równanie: Sejm = lud. Clemenceau, mówiąc o zagadnieniu rządów demokratycznych twierdzi, że sprwadają się one do fikcji, rząd bowiem nie lud, a tylko zmieniające się wpływy oligarchii parlamentarnych. Obóz majowy nie ubawia się odpowiedzialnością przed historią, co więcej, każdy z nas poczytuje sobie za historyczny zaszczyt należenie do tego obozu.

POPRAWKĘ CZETWERTYŃSKIEGO ODRZUCONO, A CAŁOŚĆ PRZYJĘTO WSROD OKŁASKÓW W 2 I 3 CZYTANIU.

Dalej przyjęto bez dyskusji ustawę o sprzedaży, zamianie i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych oraz po krótkiej dyskusji nowelę do ustawy o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców rolnych. Poprawkę Świątkowskiego (PPS.) w sprawie udzielenia dalszych ulg dla dzierżawców odrzucono.

## Moratorium mieszkaniowe

Skończył projekt ustawy w sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych zreferował JESZKE (BBWR.). Osada (klub narodowy) wniosł rezolucję, aby przyjąć zasadę, że mieszkania zajmowane przez bezrobotnych, winny być opłacane z funduszy publicznych. Sam projekt ustawy Osada uważa za sprzeczny z konstytucją.

Za ustawą wypowiedzieli się Pawlak (NPR.), ks. Szydelski (klub chrześcijański - społeczny) oraz Feler (PPS.). Przemawiali jeszcze Częstok (chrz. klub ludowy), Sommerstein (klub żydowski), Rozenberg (komunista), któremu po trzykrotnym przywołaniu do rzeczy marszałek odebrał głos. W głosowaniu w obu czytaniach ustawę przyjęto, a rezolucję Osady odrzucono.

Następnie przyjęto w 2 i 3-cim czytaniu ratyfikację konwencji handlowej i nawigacyjnej z Czechosłowacją wraz z protokołem dodatkowym i konwencje konsularną z Bułgarią. Przyjęto też poprawki do ustawy o majątkach byłych ziemstw i byłych zresztę publiczno-prawnych. Zmiany senackie do ustawy o prawie autorskim Sejm po referacie posła Rubla odrzucił. Na zakończenie przyjęto w 2-em i 3-cim czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na r. 32/33 i 33/34.

Po odczytaniu interpelacji następnego posiedzenie marszałek wyznaczył na sobotę, godz. 10-tą rano.

## Konferencja w sprawie budowy świątyni Opatrzności w Warszawie

WARSZAWA. — Wczoraj odbyła się inicjatywa i pod przewodnictwem marszałka Świątkowskiego konferencja w sprawie budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie.

Przybyli na nią prezydent Warszawy, reprezentanci federacji spełnienia wotum narodowego budowy kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie i inni.

Po wysłuchaniu referatu posła Miedzińskiego i po dyskusji, marszałek Sejm skonkretyzował wytyczne, zmierzające przede wszystkim do ostatecznego ustalenia miejsca budowy, oraz zbadania, jakie istnieją realne możliwości finansowe, mogące sprawę budowy kościoła pociągnąć naprzód.

## Min. Eden przybył do Paryża

Narada konsultacyjna Anglii, Francji i Włoch odbędzie się dziś

LE BOURGET. — Lord pieczęci prywatnej Eden przybył tu o godz. 18.27. Na lotnisku powitał ministra angielskiego przedstawiciela ministrów spraw zagranicznych Laval.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suwiche wyjechał do Paryża na konferencję trzech mocarstw

## TRZY ŻĄDANIA, KTÓRE WYSUNIE HITLER

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że kanclerz Hitler w rozmowie z min. Simonem wysunie następujące minimalne żądania niemieckie:

1) Armia lądowa w wysokości

2) Lotnictwo wojskowe równe francuskiemu siłom napowietrznym.

3) Marynarka wojenna w wysokości 1/3 floty Wielkiej Brytanii.

## Rada Ligi Narodów zbierze się w pierwszym tygodniu kwietnia

GENEWA. — Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Prezes Rady Ligi Narodów Tewfik Ruzdżi Arras postanowił, że Rada Ligi zbierze się w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia celem rozważenia noty przedłożonej przez rząd francuski. Dokładny termin posiedzenia Rady ustalony będzie później.

## Eden w drodze powrotnej z Warszawy zatrzyma się w Pradze

LONDYN. — Urzędowo ogłoszono, że minister Eden powracać będzie z Warszawy do Londynu przez Pragę.

Minister Eden wyjedzie z Warszawy we środę 3 kwietnia wieczorem. Przybędzie do Pragi we czwartek 4-go

kwietnia rano i pozostanie w Pradze trzy godziny, aż do odlotu samolotu do Londynu.

W ciągu tych kilku godzin postoi w Pradze, min. Eden odbędzie konferencję z min. Beneszem.

Komentarz do mowy Simona

Druga narada konsultacyjna z udziałem Niemiec i Polski

## „Rząd francuski pominął wiele okazji poprawnego ułożenia stosunków francusko-niemieckich

BERLIN. Urzędowy organ ministerstwa spraw wewnętrznych „Diplomatische Politische Korrespondenz” polemizuje z notą francuską, występując przeciw odwołaniu się rządu francuskiego do deklaracji o równoprawności Niemiec, podpisanej w grudniu 32 roku przez 5 mocarstw. Deklaracja ta oparta była jeszcze na idei rozbrojenia, która została tymczasem przez mocarstwa definitywnie zarzucona.

Korespondencja powołuje się dalej na umowę polsko-niemiecką ze stycznia 1934 roku i twierdzi, że umowa ta unikała momentu najsłabszych napięć w Europie wschodniej i mogła się stać wstępem do systemu bezpieczeństwa, utrzymującego zasadniczo żądania Francji, gdyby podstawy tej myśli zostały również gdzieś indziej zrozumiane. Powołując się na kilkakrotne oferty kanclerza Hitlera do Francji, Korespondencja podkreśla, że rząd francuski pominął wiele okazji, z których wynikać mogło bardziej poprawne i korzystne ułożenie się stosunków francusko-niemieckich. Jeśli Paryż nie chciał tego, to niema obecnie prawa zarzucać Niemcom niedoświadczonych metod i zamiarów.

W końcu Korespondencja zauważa, że nota francuska budzi wątpliwość do szerszej woli Francji, by doszło do odprężenia.



## ARMIE JUTRA

(el) Dążenia wszystkich państw idą obecnie w kierunku wzmocnienia armii. Środku tego wzmocnienia zmieniają się z czasem, a dzisiaj najważniejszym z tych środków jest motor. Motoryzacja stała się zasadniczym zagadnieniem rozwoju każdej armii i spory i poglądy na ten temat wypowiadane są, mimo otaczania spraw wojskowych tajemniczością dość głośno i żywie.

Najgłośniejszymi zwolennikami jak-najbardziej pojętej motoryzacji są Anglicy Fuller i Lidel Hart. Francuzi Camon, Allehaud i Gaulle są zwolennikami siły uderzenia pod ochroną pancerza i motoryzacji wielkich jednostek operacyjnych. To zdanie podzielają również Włosi Moretta i Guadagnini.

Anglia przeprowadza motoryzację armii konsekwentnie już od lat. Ostatnio w roku 1934 wzięła udział w manewrach dywizji pancernej brygady zmotoryzowanej piechoty, która szkoliła się we współdziałaniu z oddziałami pancernymi. Punkt ciężkości przesunęła Anglia na rozwój taktyki i techniki jednostek zmotoryzowanych. Francja pragnie armię od nowa zorganizować i przez stworzenie lekkich dywizji sprawić, by armie były bardziej ruchliwe i posiadały większą siłę uderzenia. To samo mniej więcej jest celem Sowietów. Ich rozległe równiny dają szerokie pole do popisu jednostkom zmotoryzowanym, jakkolwiek ubóstwo sieci dróg nakłada tu pewne ograniczenia. Włochy nie mają z powodu górystych granic większych samodzielnych jednostek zmotoryzowanych, natomiast poszczególne oddziały poczyniły w motoryzacji znaczne postępy. Tak np. cała ciężka i średnia artylerja jest tam zmotoryzowana.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie rozwój produkcji motorowej stoi wysoko, motoryzacja armii nie gra takiej roli, ponieważ Stany zabezpieczone są od napadów i zaskoczenia. Tu punkt ciężkości polega na gospodarczych przygotowaniach do mobilizacji, ku czemu w w pierwszym rzędzie pomocna ma być siła motorów.

Dla zilustrowania jakie postępy poczyniła motoryzacja armii w poszczególnych państwach, miarodajne będą następujące dane. Opancerzonych samochodów bojowych względnie czołgów posiadają:

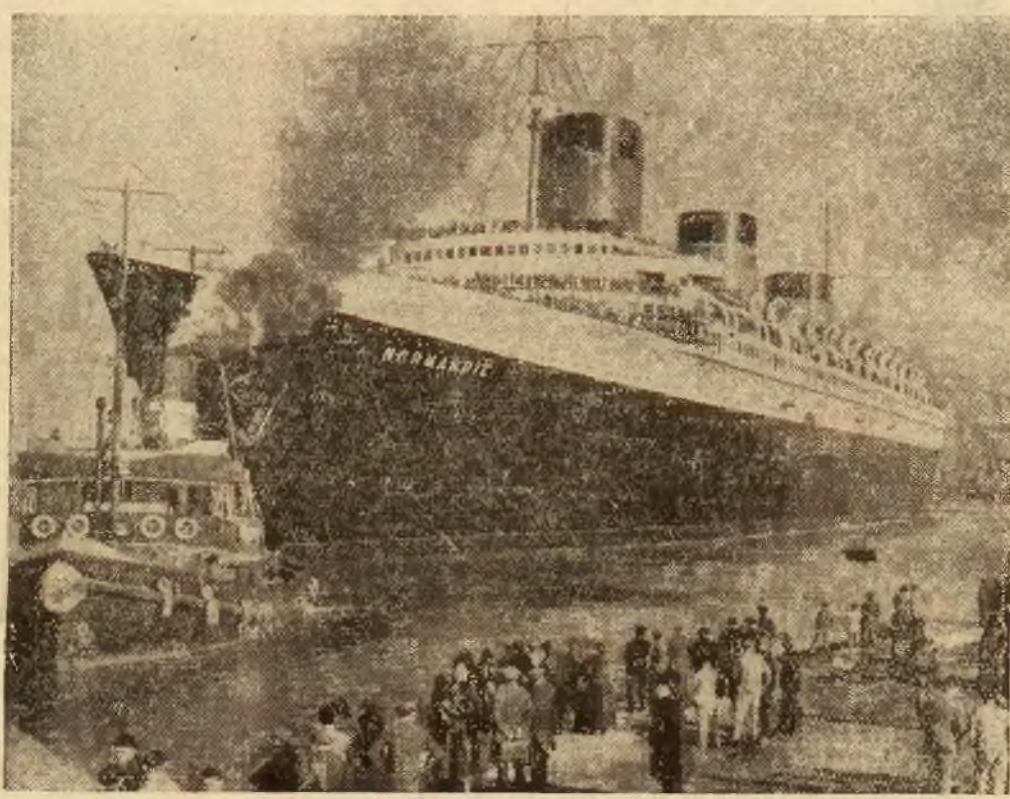
Anglia 600, Francja 400, Włochy 320, Hiszpania 35, Rosja 2000, Polska 700, Jugosławia 120, Rumunia 80, Czechosłowacja 200, Stany Zjednoczone 1000, a Japonia 950.

## Puck, ongiś pierwszy port Rzeczypospolitej



Zdjęcie nasze przedstawia widok na prastarą fargę, oraz spichrz od strony portu.

## Olbrzym „Normandie” rozpocznie wkrótce podróż próbną



Francuski olbrzym pasażerski „Normandie”, który wedle Francuzów ma być największym parowcem świata i stanowi konkurencję dla również jeszcze niewykłóconego parowca angielskiego „Queen Mary”, rozpocznie już wkrótce podróż próbną.

## Final sprawy kapitana Sawbridge

(V) Często drobne sędziowsko zdania urastają dzięki specjalnym warunkom do olbrzymich rozmiarów.

Mniej - więcej przed miesiącem, w czasie manewrów angielskiej „Home Fleet” nastąpiła katastrofa. Okręt liniowy „Renown” najechał na bójowy krążownik „Hood” — w rezultacie awarii trzeba było „Hood” odholować do bazy. Oczywiście dowódca eskadry i dowódcy obu okrętów poszli pod sąd.

Przewód sądowy uwołał od winy i kary kontr - admirała Sidney R. Bailey'a i komendanta „Hood'a” kapitana Francis T. B. Tower — natomiast uznał winnym niedbalstwa i narażenia na niebezpieczeństwo powierzono mu okrętu dowódcę „Renown” kapitana

Henry R. Sawbridge. Złożono go z dowództwa i przeniesiono w stan nieczynny.

Jednakże prasa podniosła burzę. — Chwalono zimną krew i opanowanie skazanego kapitana, cały szereg najwybitniejszych osobistości nadsyłał do redakcji dzienników listy z wyrazami spóćzucia.

„Daily Express” podawał drastyczne momenty procesu: — „sądzili go szkolni koledzy... — Sawbridge nie powiedział ani słowa na swoją obronę... — Trzy siostry w skromnym domku w Thrighy Hall Yarmouth z niepokojem oczekują wyroku...”

W myśl przepisów obowiązujących w brytyjskiej marynarce wojennej wyrok sądu wojennego podlega jeszcze raz rozpatrzeniu przez admiralację, która jest najwyższą i ostatnią instancją w sprawach tego rodzaju. Oczywiście i w tym wypadku wyrok powędruje do admiralacji.

We wtorek 19 marca, odbyła się rozprawa przed najwyższym trybunałem marynarki brytyjskiej. — Sąd zmniejszył karę do surowej nagany i przywrócił Sawbridge stanowisko komendanta „Renown”.

W Portsmouth, gdzie obecnie stacjonuje okręt odbyły się manifestacje na cześć uwolnionego od zarzutów niedbal-

stwa kapitana. — Podwładni Oficerowie wydali załprowizowany w jego kajucie bankiet, a załoga urządziła mu owację. Setki telegramów znowu zaczęły napływać z całego kraju z wyrazami sympatii dla uwolnionego. Jednakże w szczęście jak i w nieszczęściu Sawbridge okazał się godnym ideału brytyjskiego marynarza, gdyż podał do wiadomości, że nie „przyjmuje żadnych wizyt ani telegramów od swoich zwolenników. Nie dał się wytrącić z szablono opanowania i zimnej krwi.

Wymiar sprawiedliwości w Anglii słusznie uchodzi za najbardziej nieprzekupny i sprawiedliwy na świecie, — wszelkie więc podejrzenia o wpływ opinii publicznej na wyrok admiralacji należy a limine odrzucić. Trzeba tylko podziwiać z jednej strony zdrowy sąd opinii publicznej która w skazanym widziała ofiarę zbiegu okoliczności i samego kapitana Sawbridge który w najcięższych chwilach zapewne, bo groźnych dorożkowi całego jego życia potrafił zachować się jak gentleman. — Jedno z pism londyńskich dodaje: „Można być pewnym, że na wypadek wojny liriez typu kapitana Sawbridge będą godnymi następcami chlubnej przeszłości naszej marynarki wojennej”.

## Tajemnicze zwłoki ludzkie w Londynie

(el) W jednym z kanałów w pobliżu Londynu znalazły bawące się dzieci zwłoki męskie, które zdaniem policji stanowią całość z obciętymi nogami, znalezionymi przed paru tygodniami w przedziale kolejowym. Nie ulega wątpli-

wości, że nieszczęsna ofiara została zamordowana, jednakże stwierdzenie identity zwłoki jej będzie przedstawiało trudności, gdyż brak również głowy zamordowanego. Policja czyni wysiłki, by tajemnicę tę rozwiązać.

## W WIRZE STOLICY

### LINGWISCI

Na Równej, w handicapie, wypadło Hebdzie grać w dublu przeciw królowi Gustawowi. Przed meczem przedstawił Hebdę ukoronowanemu przeciwnikowi, a król zapytał przez tłumacza:

— W jakim języku mam mówić do pana? Po szwedzku, francusku, angielsku czy po łacinie?

Hebda podrapał się w głowę i odparł:

— A czy Jego Królewska Mość nie mogłaby mówić do mnie po polsku? I rozmowa nie doszła do skutku.

W Lizbonie Tłoczynski pisze list do przyjaciół w kraju. Pisze:

„Tak się tu wszystkim moja gra po dobała, że ustanowiono na pierwszą nagrodę tacy mojego imienia...”

Minister Szumłakowski, ciekawy jak rasowy dyplomata, zaglądał przez ramię co tam jego pupil skrobie. To też aż poskoczył i zawołał:

— Nie czytam twoich listów Ignasiu, ale co ty wypisujesz o jakiejś tacy. Ustanowiono pułk twojego imienia — nie tacy.

— Jakto? Czytałem na słupach wolowej reklamy: tasi di Tłoczynski!

— Tasi znaczy tutaj pułk.

— A to szelmy ci Portugalczyki, że by tak przekreślać wyrazy, no, no...

Podróże kształcą, ale nie naszych tenisistów w językach.

### DR. KORABUJACZ

Vasko de Gama trzeciwił opisał wszystkie swe podróże niż Korabiewicz jeden kilometr swojej wycieczki. Nazwał szumnie swą eskapadę: Kajakiem do Szanghaju! Z długich tasienców drukowanych w Gazecie Polskiej dowiedzieć liśmy się, że jedzie to autobusem, to statkiem, to barką, to wozem. W ten sposób może wygodnie świat objechać wokół kajakiem. Będzie stałe siedział w kajaku, a za kajak będzie stała na okrecie, to w wagonie — to w nilecie nie umniejsza wspaniałego wyczynu.

Jednak czasem kajak był i na wodzie. Kilometr opisuje barwnie jak śmiało odbił od brzegu Malej Azji i po gerbaufowskim raidzie przybył do wyspy — o kilometr od brzegu. Wyspa dzika, bezludna, niedostępna, na piasku plaży nigdzie śladu ludzkiej stopy!

Wyspa Rai! ochrzcił ją Korabiewicz dodając: — niema wątpliwości, że jestem pierwszym człowiekiem co postawił stopy na tej wyspie!

Odkrył wyspę o kilometr od brzegu na morzu Egejskim, gdzie 500 lat przed Chrystusem Grecy znali każdą kropkę wody — ach ten Korabiewicz! Gdy wróci ci niech pojeździ kajakiem na jezioro trockie — tam też jest wyspa, która czeka na odkrywcę.

### SPRYTNY DYPLOMATA

Do Budapesztu, na mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, przybył z Polski Bilorówna, Chachłewska Kowalski Theuer, Stankosówna i Grobert Markotno im było bo ich szczęście, a konkurencji tylko 5! Dla kogoś zabraknie ostatniego miejsca. No trudno.

Zaproszeni do konsulatu polskiego na podwieczorek poleli tam gremialnie. Konsul rozmawiał grzecznie o zawodach interesował się wynikami, nagrodami, wreszcie zapytał:

— A kiedyż państwo będą skakać?

— Jakie skoki?

— No fe, z góry na dół, co to po 50

## 90-lecie urodzin Wilhelma Konrada Roentgena



27 marca przypada 90-lecie urodzin słynnego uczonego wynalazcy promieni nazwanych jego nazwiskiem, który zmarł w roku 1923-im w Monachium.

## Rabinat warszawski

### a kłatwa rzucona na Hiszpanię

Edyktem Królewskim w roku 1492 Żydzi zostali wypędzeni z Hiszpanii za szkodliwą działalność. Opuścili ich wtedy Hiszpanię około 100.000. Rabinat żydowski rzucił z tego powodu na Hiszpanię wielką kłatwę, zakazując Żydom kiedykolwiek powracać do tego kraju. Ostatnio magistrat miasta Kordoby wystosował zaproszenie do żydowskiej organizacji światowej „Jabne” na uroczystości jubileuszowe na cześć Majmoneidesa. Wśród ortodoksyjnych Żydów powstała kwestia, swojego rodzaju carus conscientiae, czy na te uroczystości jechać, czy też nie. Sprawa oparła się nawet o rabinat warszawski, który Orzekł, iż obecnie z racji skasowania ograniczeń dla Żydów przez rewolucyjny rząd hiszpański, kłatwa została automatycznie zniesiona.

Mimo to jednak gmina żydowska madycka w osobnym piśmie zwróciła uwagę rabinatu warszawskiego, że przebywający w Hiszpanii Żydzi wschodni, m. in. z Polski obawiają się mieszać w tym kraju, przypisując doznane niepomysłności skutkom ówczesnej kłatwy. Wobec powyższego gmina żydowska madycka prosi rabinat warszawski o potrzebne wyjaśnienie, które rabinat ów niezwłocznie zainteresowanej gminie wysłał.

— «O» —

## SPIESZMY Z DATKIEM NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Konto czekowe P. K. O. Nr. 21.898

— 60 metrów...

— Ależ too narciarze skaczą, my teżmy lyżwiarzami.

— Sporty zimowe takie są podobne do siebie, myślałem, że to zawsze ci sam zawodnicy wszystko pokazują, co za jednostronność jednakże...

Umysłowa panie konsulu. Karol

## KRYTYKA, WYMAGANIE, POPARCIE

Wychodzący w języku polskim tygodnik żydowski „Opinia” pisze o psychologii czytelnika hebrajskiego. — Jest on podobno ostrym i wymagającym krytykiem, dużo ostrzeźwym od europejskiego. Ma wygórowane pretensje do literatury, i pisarzowi niełatwo jest mu zaimponować. „Często przystępuje do utworu literackiego z ustalonym z góry miernikiem. Naprzekład, gdy ma przed sobą wiersz jakiegoś poety, porównywa natychmiast z Bialikiem, i oczywiście stwierdza, że dany utwór pozostaje daleko w tyle za arcydziełami Bialika. Doshodzi wtedy do konkluzji: poco dany poeta zadał sobie tyle twórczego trudu?” Czyni to podobno „z nadmiaru miłości”, pragnąc, by jego literatura była najpiękniejszą i najbogatszą. Dlatego też wiele pisarzy hebrajskich, jak Hakoen, Gordon albo Bialik, mieli i mają ogromne rzesze wyznawców i entuzjastów — inni słowy, czytelników. — Ogromna zaś rzesza czytelników oznacza, że książka rozeszła się w wielkich nakładach. A czy dla pisarza może być cenniejsza nagroda niż wielki nakład? I sława, i entuzjazm, i konieczny ekwiwalent finansowy.

Jestem z całą sympatią i uznaniem dla czytelnika hebrajskiego, jak go charakteryzuje „Opinia”. Zyczęłbym, by ten gatunek rozplecił się w Polsce: maksimum wymagań ale i maksimum poparcia moralnego i materialnego dla tych pisarzy, którzy na nie zasługują. Podnoszenie literatury na wyżyny. Tymczasem u nas sprawa przedstawia się inaczej. Właśnie „Wia-ozór Warszawski” ogłosił wywiad z Jerzym Kossowskim, wiceprezesem

Związku autorów i kompozytorów seńskich. Autor „Zielonej kadry” stwierdza, że nakład książki spadł dzisiaj znacząco: jeszcze przed kilku laty bito przeciętnie książkę w 3.000 egzemplarzach — dziś dużo mniej. — Poprzednio autor otrzymywał 15% od sprzedaży, obecnie — 10%. Aby zarobić 500 zł. miesięcznie, pisarz powinien napisać co najmniej sześć książek rocznie, co jest niemożliwością, — gdyż dobra powieść pochłania za czterdzieć miesięcy.

Te proste cyfry są groźne. Przecie 500 zł. miesięcznie to kwota absolutnie niewystarczająca pisarzowi. Oprócz żony, dzieci, podatków i codziennych trosk, ma on jeszcze takie rozchody, których żaden inny zawód nie wstawia do swego budżetu. Mimo że sam produkuje książki, musi je kupować. Czem jest pisarz bez usilnej i stałej lektury? Jedną z literackich wileńskich zapewniała mi kiedyś, że nigdy nie nie czyta, by nie ulegać wpływom i nie zataczać swej oryginalności. Myślę jednak, że takie literackie stanowisko wyjątek. Za swą „oryginalność” ponoszą zastużoną karę: również nie są przez nikogo czytane. Prócz wydatków na książki, pisarz ma wydatki na podróże. Niekoniecznie do Paragwaju albo Angoli, niekoniecznie pierwszą klasą albo turystycznie statkiem „Gdynia”. Pisarz po prostu musi się wędrować, ruszać, daleko lub bliżej, nawet po własnym kraju, aby się odświeżyć i doznawać nowych wrażeń i obserwacji. Epoka egotyizmu i zapatrzucia się we własny pępek czyli duszę, oddawna minęła. Aby napisać powieść o wsi, trzeba na tej

wsi parę miesięcy posiedzieć i zbierać materiał, później trawidł go jakiś czas w atmosferze swego gabinetu, woli od kłopotów i utrapień dnia powszedniego, potem pisać w nieznanym spokoju, przeżywać tylko swój własny niepokój twórcy. Potem, pozbawiony się wszelkich przeżyć, związanych z danym tematem, odetchnąć, przygotować grunt do nowych pomysłów i zagadnień, i znowu szukać i niepokoić się — życiem naturalnym lekarza w małym miasteczku albo międzynarodowego oszusta, życiem, które również należy wystudjować. Są to rzeczy naturalne w pisarstwie, i naturalne jest również, że do takich studiów potrzebne są środki materialne. Pięćset złotych miesięcznie to stanowczo za mało, by mógł powstawać książki wartościowe i nieprzemijające. Za pięćset złotych można fabrykować tylko tandetę, kryzysową tandetę, równie nietrwałą jak „jedwabny” krawiat za złoty pięćdziesiąt.

Zmniejszenie się zarobków literackich, o którym alarmuje Jerzy Kosowski, jest zjawiskiem smutnym. Ale jednocześnie w wywiadzie z nim znajdujemy pewien objaw pocieszający. — Obo zmniejsza się nabytek literacki. Ciężkie warunki materialne pisarzy, powiada Kosowski, odstraszają młodzież od pracy w tej dziedzinie. Zapewne. Jeśli się otrzyma na początek w jakimś piśmie pięć groszy od wiersza, trzeba napisać ze 6.000 wierszy miesięcznie, aby zarobić 300 złotych. Sześć tysięcy to dwieście wierszy dziennie czegoś, co przecie nie może być wodą, lecz musi posiadać pewną wartość. Proszę spróbować pisać po dwieście wierszy dziennie „oryginalnej” korespondencji, artykułów, re-

cenzy, jakichś szkiców czy migawek, czy jak tam je zwą. Lepiej kamienie niż albo zebrać. Nie dziwnego, że młodzież ucieka od pisarstwa. Kosowskiemu fakt ten nasuwa ponure myśli: brak młodych sił — co to będzie? A może będzie lepiej. Powstrzyma się grafomanja, ustanie podaż taniego towaru, zahamuje się konkurencja, której rezultatem jest obniżka za robków. A gdy przywróci się równowagę, siłą rzeczy rozpocznie się naturalny przypływ młodych.

Z pomocą literatom powinien przyjść czytelnik — odbiorca. Poco kupować tanie ordynarną książkę, — kiedy ona nawet jako papier nie ma żadnej wartości? Za rok zbutwieje i pójdzie w strzępy. Poco kupować gazetę za 5 groszy, jeśli ona i pod względem ilości papieru i treści nie może dorównać piśmu 15-to, dwudziestogroszowemu? Trudno przypuścić, by ktoś co się decyduje wreszcie na kupno książki, nie mógł dołożyć do niej jeszcze złotówki; by ktoś co chce czytać gazetę, nie znalazł dwóch złotych miesięcznie więcej na ten konieczny wydatek. Zaobserwowałem raz na dworcu przyzwoitego pana, jak kupował do wagonu pisma: nabył ich kilka, samo dziesięciogroszowe. Jechałszy w tym samym przedziale: — po półgodziny odrzucił wszystkie, bo nie było w nich nic do czytania, i zaczął się obzydyliwie nudzić. Za 50 gr., wydane na te smatki, mógł był nabyć jeden tygodnik (30 gr.) i jedną — dziesięcio-, dwunastostrońcową gazetę (20 gr.), i mieć lekturę na parę godzin.

Zle i tanie pisma należy tępić, stosunkując się do nich tak, jak czytelnik hebrajski do swych autorów: porównywać je z arcydziełami i

zapytywać: poco dany autor zadaje sobie tyle trudu, skoro inni przed nim już to samo w sposób doskonały napisali? A takich pism i książek mnoży się w Polsce coraz więcej. W Przemysłu naprzykład zaczął wychodzić „Gorg”, tygodnik — jakże, jeśli nie literacki i społeczny? Czy może ukazywać się dziś w Polsce coś sopsimpo bez zabarwienia „społecznego”? I Przemysł musi mieć swoje. Oczywiście, że cały materiał w nim jest z dziesiątej ręki, bo eżemże można żyć w takim Przemysłu, skąd czerpać tematy? Więc pan Antoni Gronowicz pisze wiersze, które już dawno napisali Broniewscy czy Łobodowscy; p. E. Czerwiński sygnalizuje „ofensywę polskiej powieści społecznej”, ofensywę, która, jak widać z artykułu, dopiero teraz dotarła do Przemysłu; p. St. Jerzy Lec chodzi dumny po Przemysłu, wydrukował bo wiem wiersz bez znaków przestankowych i pisany w całości małymi literami, wzmocniony „buntowniczym” słówkiem „swobocz”. W jakim celu zaczął wydawać „Przekrój Tygodnia” czy „Kolumnę”, jeśli w nich nie prócz powtarzania i przetwarzania rzeczy dobrze znanych nie znajdziemy? Jakim prawem, można zapytać, panowie Gronowicz, Czerwiński i Lec basamucą poczytywać przemysłań? Czy mają inne zamiary, prócz zyskania sławy reformatorów, rewelatorów, awangardistów i „pisarzy społecznych”? Takie pytania powinien zadawać sobie czytelnik, i poprzysięgać, że nie weźmie do ręki ani „Gorgu” ani książek Gronowiczów i Leców, których imię legło. Niech się martwi Jerzy Kosowski spowodu „braku młodych sił”. Zato sam może

dochrapić się, jeśli nie dolarów Kniekerbockera, to przynajmniej tych do skonałych warunków pracy, jakie ma żydowski Szolom Asz.

Jest to pisarz nie amerykańskiego konkretnie prasowego, lecz rozproszonych Żydów. Mieszka w Nicei, w swej pięknej willi. Ma sekretarza. Iu polskich literatów może posześcić się willą i sekretarzem? Ale Szolom Asz ucieka w pracę. Nie naśladuje awangardy ani nie goni za sensacyjną popularnością pisarza chłopskiego czy proletariackiego; ani nie przepisuje wierszy od swych poprzedników. Two rzy naprawdę zdobywa i trzudi się. Żyje w ciągłym śnie i błękiecie, ale gdy przyszło mu w powieści opisać śnieg, wybrał się na samotną wyprawę w góry, by doświadczyć bezpośrednich wrażeń od zaśnieżonych przestrzeni, by jego śnieg w powieści był prawdziwy. A St. Jerzy Lec pisuje wiersze, w których roi się o niegramatycznych słowach w rodzaju: „zewłok” i „wsa go”; kiedy zaś opowiada o swym ukończeniu Jesieninie, każe mu powiedzieć się nie w hotelu moskiewskim, lecz w Paryżu: Lec nie stara się nawet poznać biografii swego mistrza. Napewno jednak będzie się starał, jak tytu innych, obiecujących młodych literatów, o stypendjum Akademii Literatury albo Funduszu Kultury Narodowej.

Na ostatniej wileńskiej drodze literackiej przedkładano, jak słychać, drowi Zawistowskiemu z Ministerstwa, potrzebę zagrożonej literatury. Była znów mowa o subwencjach i pomocy. Jedyny ratunek dać może społeczeństwo: zwalczać tandetę, krytykować jak najostre i popierać najgodniejszych. Wysz.



## Skasować inspektorów szkolnych

Instytucja inspektorów uległa, jak to konstatuje „Nauczytel Polski” w numerze z dnia 15 marca, w ciągu ostatnich lat ewolucji. Dawnej inspekcji szkolnej był „gospodarzem oświatowym powiatu”, z dużym kompetencjami i szerokim zakresem działania.

Organizował na swym terenie szkolnictwo powszechne. Tworzył, poprawiał, udoskonalał sieć szkół, aby jak najlepiej realizować powszechne nauczanie. Opracowywał projekty budżetowe, czuwał nad ich wykonaniem. Był zwierzchnikiem nauczycielstwa, załatwiał w pierwszej instancji przeważną część jego spraw personalnych. Do niego należała opieka nad należytym poziomem nauczania i wychowania. W tym celu troszczył się o to, by każdy nauczyciel miał jak najlepsze warunki do pracy oraz wykonywał je sumiennie i umiejętnie. To było przedmiotem jego badań i rozmów przy wizytacjach, tematem obrad na konferencjach.

Dziś sytuacja zmieniła się. Inspektorowi pozostał dawny tytuł, lecz funkcje przydzielono mu nowe. Jakiego „Nauczytel Polski” określa je jako „pośrednictwo” pomiędzy nauczycielstwem a kuratorjum. Słowo nieco złosliwe, gdybyśmy je chcieli zestawić z tem, co o inspektorach pisali nauczyciele w swych nowelach na konkurs „Słowa”. Ale „Nauczytel Polski” używa go cum bona fide. — Choć owe funkcje:

Wszystkie niemal sprawy, dotyczące organizacji szkół i nauczycielstwa, załatwia obecnie kuratorjum. Inspektor szkolny tylko pośredniczy. Piszze, zawiadamia, przedstawia, wyraża opinie i wnioski, a przede wszystkim przesyła napływające papierki do kuratorjum i z kuratorjum. Dalej idzie prowadzenie całych seryj uciążliwych ewidencji, kartotek i sprawo zdań. Przeważnie są one robione równolegle także i w kuratorjum. Czasem sporządza je również u siebie ministerstwo. To wszystko pochłania olbrzymią pracę, a w dodatku wiele kłopotów i pisaniny wynika z potrzeby uzgadniania tych materiałów. Pożytek tego całego trudnego budzi w licznych wypadkach poważne bardzo wątpliwości.

Wobec tego można powiedzieć, że urząd inspektora staje się niepotrzebny. Byłby synekura, gdyby nie nuda i bezużyteczna praca, którą jest zaważony, a której niesposób zaliczyć do wdzianych: z jednej bowiem strony inspektor musi być wciąż w obawie, czy należyte spełnia swe obowiązki (co powie kuratorjum?), z drugiej zaś — ma on świadomość, że nie cieszy się wcale sympatią nauczycieli. O tem ostatnim przekonaliśmy się dowodnie z nowel konkursowych. Nie ulega wątpliwości, że szlachetni i uczciwi inspektorowie, nie karjerowicze, „podskakiewicze i fagasi” (są przeciw tacy), cierpią nad podobnym stanem rzeczy.

„Nauczytel Polski” wysuwa następujący projekt:

Skasować instytucję inspektorów szkolnych z ich zbędnym pośrednictwem i ewidencjami. — Przeniesienie wszystkich spraw do kuratorjów, które i tak dziś decydują w każdej niemal kwestii, byłoby znacznym uproszczeniem i przyspieszeniem całej procedury. Opiekę zaś pedagogiczną nad szkołami

# Proces w Atenach nad zwyciężonymi

nili tylko to, co im nakazywał ich obowiązek patriotów. Chęć, o ile mam umrzeć jutro, by nie rzucano kalumnij na nasz święty grób”.

A potem zwrócił się do dziennikarza francuskiego, który starał się go podcażać:

„Ależ ja się nie boję o siebie. Życie człowieka nie jest warte wobec idei. Tylko — wybaczone mi tę chwilę słabości... — widziałem przed sobą moją żonę, synka...”

Zato Leonidas Spahis uśmiechał się ciągle, spokojnie palił papierosa za papierosem i rozpytywał reporterów „Petit Parisien” o jego wrażenia. W pewnej chwili zanotował sobie jego adres, by mu złożyć rewizję w odpowiedzi na tę, którą dziennikarz mu złożył w celi więziennej.

W tym samym czasie, w którym waży się życie rewolucjonistów, Venizelos na pokładzie „Rex” ogłasza swój projekt urządzenia tournée w celu wyjaśnienia niejasnych stron rewolucji, nie rzucać ani jednego słowa z myślą o kolegach zaarrestowanych za zdradę stanu, dziś o tych zwyciężonych myśli już tylko zwycięzca Tsaldaris.

Nazajutrz odbył się sąd nad pierwszą partią oskarżonych.

### NA SALI SĄDOWEJ

Otwarte okna na ulicę przynoszą gwar tłumów zebranych przed gmachem sądu wojkowego, nad stołem sądziowskim wisi nie krzyż, ale obraz został obrany generał Bakopulos.

Trójcy św. Wszystkie ławki zajęte, 48 oskarżonych, 100 świadków, 30 adwokatów i wielka liczba policjantów i żołnierzy. Stoją z bagnietami na karabinach, spokojni, karni, milczący. Z publiczności tylko kilku dziennikarzy greckich, jeden przedstawiciel prasy julosławiańskiej i jeden — francuski. O godzinie 8-ej wśród silnej eskorty wojska wchodzi na salę pod sąd, pułkownicy, majorzy, porucznicy, za nimi kilku podoficerów i żołnierzy. W pierwszym rzędzie zasiadają skompromitowani najbardziej — pułkownicy Tsigantes i Spahis, przeschłani osobno dzień przedtem.

Obrona powołała na świadków członków rodziny oskarżonych. Atmosfera jest rodzinna, spotykają się koledzy, z których jeden są przydzieleni dla utrzymania spokoju na sali, drudzy siedzą na ławach otoczeni przez straż.

Lata wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, wspólny trud i te same dążenia złączyły ich ścisłym węzłem, na wola się po imieniu, tak, jakby chcieli odpędzić straszliwy koszmarny śmieć.

Obok francuskiego dziennikarza jakiś Grek spokojnie czyta ateński gazetę z ogromnym tytułem na pierwszej stronie: „Dziś początek procesu. Wola narodu: śmierć”.

### SĄD IDZIE

Przewodniczącym sądu wojkowego,

człowiek skazany zaocznie na śmierć za rządów Venizelosa. Obok zasiadają pułkownicy Dinaratos, Tsotsnis, Longanis, Apostolopoulos.

Przewodniczący potrząsa dzwonkiem, chwila ciszy, a potem zaczyna się dłuże przesłuchanie korowodu świadków, generała, generała, generała... A potem następują nużące, pompatyczne przemowy adwokatów: „Streszczajcie się, panowie” — błaga przewodniczący Bakopulos.

Właściwa rozprawa zaczyna się z chwilą przybycia świadka Politis’a, komendanta szkoły wojskowej, opowiada o szczegółach tragicznego wieczoru, jak podoficerowie zostali chytliwie odseparowani od oficerów, jak rewolucjoniści wtargnęli do gmachu pomimo wrogiej postawy uczniów, oskarżonych Tsigantes wpadł w rewolwerem w rękę do gabinetu dyrektora ze słowami: „Pomimo szacunku do pana jestem zmuszony z panem walczyć z bronią w ręku”.

Na tem rozprawę przerwano. Cała Grecja z niepokojem oczekuje wyroku.

Podobno pułkownik Tsigantes oświadczył jakimś francuskiemu dziennikarzowi: „Nie spodziewam się łagodnego wymiaru kary, bo gdyby losy rewolucji były inne, sam byłbym niestępliwym i bezlitosnym”.

INGA.

## Kaukaz walczy o swą niezależność

Genewska agencja kaukaska donosi, iż w tych dniach odbyła się konferencja narodowych organizacyj kaukaskich, związanych paktem t. zw. Konfederacji Kaukaskiej. W skład Konfederacji wchodzi jak wiadomo Azerbejdżan, Gruzja, i górale północnego Kaukazu. Konferencja zwołana została z inicjatywy ustępującego KNK (Komitetu Niezależności Kaukazu). — Wygłoszone zostało sprawozdanie za miniony okres, poczem ukonstytuowała się Rada Konfederacji Kaukaskiej, która odąd będzie instytucją kierowniczą wszystkich prac, związanych z odzyskaniem utraconej niepodległości Kaukazu. Rada reprezentować będzie zjednoczone republiki kaukaskie i występować w ich imieniu nazewnątr.

Jest to realny wynik i poważny krok naprzód w niepodległościowej pracy Kaukazu. Podkreślić należy szereg rozgałęzień tej pracy na terenie Kaukazu Sowieckiego.

Przejawia się ona z jednej strony w licznych powstaniach, organizowanych przez tajne koła miejscowych nacjonalistów, z drugiej zaś w podziemnej walce tendencyj narodowych z komunizmem w łonie samej partii komunistycznej, kołchozach, szkołach, fabrykach, zakładach przemysłowych i instytucjach państwowych na Kaukazie.

O tem, że ruch narodowościowy na Kaukazie jest głęboko zakorzeniony, świadczy także fakt masowych zesłań na Solówki i do innych więzień wszystkich tych, którzy są oskarżeni o sprzyjanie „burżuazyjnemu nacjonalizmowi”.

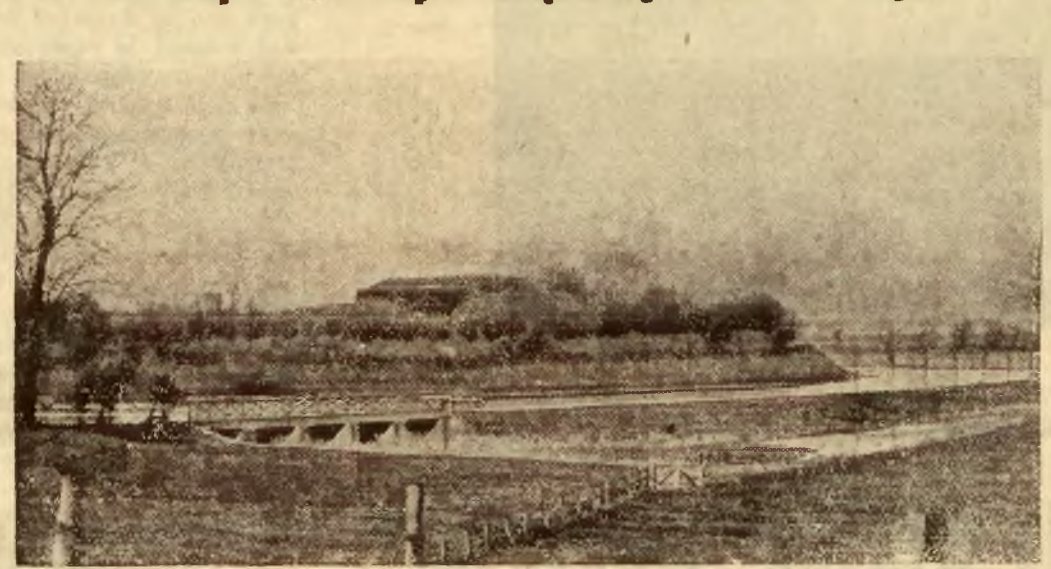
Oczywiście emigracja kaukaska, licząca ogółem prawie 2 miliony, całkowicie należy do obozu narodowego. Nie można tej emigracji porównywać z emigracją rosyjską. Ta ostatnia bowiem opuściła kraj pod naciskiem własnego narodu, natomiast kaukaska powstała pod działaniem obcych rządów, dawniej Rosji carskiej obecnie sowieckiej.

Między ludnością, która pozostała na miejscu i tymi, co wyemigrowali istnieje ścisły związek i porozumienie, oparte na wzajemnym zaufaniu. — Dzięki temu właśnie może działać kierownictwo ruchu narodowego poza granicami Sowietów.

Wszystkie mieszkańcy Kaukazu, niezależnie od tego, gdzie się znajdują mają jeden wspólny cel: odzyskanie niepodległości swego kraju i uwolnienie go z pod okupacji, białej lub czarnej bez różnicy. Dlatego też skoordynowanie wysiłków kierowniczych sfer walki niepodległościowej, dokonane poza granicami Kaukazu ma zasadnicze znaczenie dla całego ruchu. Postanowienia i zarządzenia wydane przez Radę Konfederacji Kaukaskiej odzwierciedlają się głośnie echem w górach i zabornach skalnych jęczącego w sowieckiej niewoli Kaukazu.

Kirimli Yigit.

## Tu internuje Holandia uciążliwych obcokrajowców



Fort Honswijk nad rzeką Lek, gdzie rząd założył obóz koncentracyjny dla niewygodnych mu obcokrajowców, zwłaszcza niemieckich komunistów.

# WĘGERSKIE WYBORY

## 6 osób zabitych szereg rannych

(el). Na Węgrzech odbywają się obecnie zebrań przedwyborcze, na których dochodzi do starć. Ostatnio doszło na jednym z zebrań w miejscowości Endroed do krwawego starcia z żandarmem.

O wypadku zakomunikował minister spraw wewnętrznych Węgier Kozma następujące szczegóły węgierskiemu Biuru Korespondencyjnemu: .

Jeden z kandydatów partii niezawisłych rolników zapowiedział we czwartek na godz. 4-tą po południu zebranie przedwyborcze w miejscowości Endroed i otrzymał na odbycie go zezwolenie. Na dwie godziny przed tem miał on odbyć podobne zebranie w miejscowości położonej o 26 kilometrów od Endroed. Odnosny urzędnik państwowy zjawił się przed godziną czwartą w Endroed, ponieważ jednak kandydat nie przybył, zarządził po

połgodzinnej oczekiwaniu rozwiązanie zebrań, uważając dalsze oczekiwanie za bezcelowe.

### ZANDARMI I LUDNOŚĆ

Na to komendant patrolu żandarmerji wydał polecenie zebranemu na podwórzu budynku gminnego tłumowi w liczbie 2500 osób, aby opuszczono podwórze.

Tłum przyjął to polecenie do wiadomości i powoli, ale w zupełnym spokoju zaczął odpytywać do wyjścia. Gdy tłum już się zaczął rozpraszać, przybył na miejsce wspomniany kandydat poselski Andahasi Kasnya. — Komendant żandarmerji zakomunikował mu, że zebranie się nie odbędzie, gdyż spowoduje spóźnienie urzędnika dał mu polecenie do rozwiązania zebrań. Na to kandydat poselski odpowiedział, że lada chwila oczekuje

nowego pozwolenia na zebranie. Mimo to komendant patrolu żandarmerji ob stawał przytem, że zebranie jest rozwiązane i domagał się rozejścia tłumów.

Wówczas to stojący na lewym skrzydle tłum zaatakował żandarmów, chcąc ich najwidoczniej rozbroić. — Żandarmerja wobec tego uczyniła użytek z broni. W następstwie pięć osób zabitych zostało na miejscu, a szоста raniona śmiertelnie, zmarła po drodze do szpitala. Siódma osoba ma przetrzelone płuca. Wśród zabitych znajduje się jedna kobieta.

Odnosny dowódca żandarmerji udał się natychmiast do Endroed, celem zbadania, czy użytek broni był uzasadniony. Wedle doniesień, jakie nadeszły do godziny osmej wieczorem, zdaje się, że tak było istotnie. Śledztwo w sprawie tego wypadku trwa.

# Rehabilitacja Frontu Wschodniego

proch. Tam wybuchło 10 tysięcy centnów. Kraj cały na puzestrzeni kilometrów zamieniony został w krwawo błoto.

W wojnie 1870-71 niemiecka armia zacięła tysiące lekkich i ciężkich pocisków 650 tysięcy. — W r. 1917 w bitwie pod Arras, tylko Angliey, tylko w przeciągu 4 dni (!), wystrelali 3 miliony 300 tysięcy pocisków armatnich.

Niemcy ponieśli straty w zabitych (1.822.000) i rannych (4.244.000), łącznie 6.066.000 żołnierzy. Gdyby ustawić ich w szeregi po 8 w rzędzie i kazać przed nami defilować, szłyby tak okrwawieni i zmarli — 10 dni i 10 noce bez przerwy...

Opuścimy inne dane statystyczne gdyż można je ciągnąć w nieskończoność. Dodajmy tylko, że w ciągu 4 i pół lat tej wojny padło zabitych i rannych na polach chwały 11 milionów ludzi, czyli dziennie 7 tysięcy zabitych i 18 tysięcy rannych! Dziennie...

Oczywiście wobec wyników tych cyfr nasza wojna w r. 1930 musi zblednąć.

Francja liczy 1.25 milionów zabitych; Anglia 1.6; Rosja w przybliżeniu 3 miliony...

Otóż te 3 miliony Rosjan są najbardziej zastanawiające. Jakto — „Kinderspiel”? — Na podstawie nowych dociekań historycznych niemieckich źródeł, słusznie podjęła „Polska

Zbrojna” pewnego rodzaju akcję „rehabilitującą” Front Wschodni, na którym walczyły Legiony Piłsudskiego. Bohaterstwo wojsk rosyjskich nie było ani tak małe, ani tak znikome w porównaniu do frontu zachodniego. W „Berliner Boersen Zeitung” z 20.11. r. ukazał się artykuł piera dr. Martina Lasinsa’a, rzucający zupełnie nowe światło na charakter walk frontu wschodniego.

W Niemczech rozpowszechniło się mniemanie, jakoby walki na froncie zachodnim były groźniejsze, bardziej uporczywe, szczególnie zaś o wiele krwawsze, niż na froncie wschodnim.

Skąd powstało podobne przekonanie frontu zachodniego? Prawdopodobnie z tego, że większość przywołała się widzieć bitwy na froncie zachodnim wyłącznie oczyma tych byłych ochotników, których przeważająca większość w składzie nowoformowanych korpusów brała udział w walkach właśnie na Zachodzie. Wielu z posterów tych ochotników chwyciło się pióra i potrafiło odtworzyć grozę wojny na zachodzie.

Być może legenda o „Kinderspiele” powstała wskutek wielkiej rozciągłości frontu wschodniego i różnorodności odcinków walki. Na niektórych można było siedzieć z założonymi rękami.

K. Hesse w swoim dziele „Wissen und Wehr” pisze naprzykład:

„Gdy pułk piechoty Nr. 17 w wigilię nowego roku przybył z Zachodu do Prus Wschodnich pod dowództwem marszałka Hindenburga, wszystkich zdziwiła masa karabinów maszynowych u Rosjan, ich umiejętność wykorzystania artylerji i — wówczas jeszcze — obfitość amunicji. Ku wielkiej nieszczerze pułk musiał on to na sobie mocno odczuć.

2-gi pułk rezerwy gwardji na Zachodzie w walkach na początku wojny stracił 7 ludzi zabitych; na Wschodzie zaś — w Prusach Wschodnich i w Polsce — do dn. 15 października 1915 r. aż 1.107.

24 pułk piechoty w tym samym okresie czasu na Zachodzie stracił 706 żołnierzy, t. j. o 401 ludzi mniej.

Pułk ten wziął szturmem Douaumont, — fort twierdzy Verdun — i stał się przyczyną do Douaumont.

Przy szturmie fortu Douaumont 8 kompanij pułku straciło z ranami i zabitymi wszystkich 80 ludzi.

Przed rozpoczęciem walk o Verdun, t. j. do lutego 1916 r., pułk stracił w bitwach na Zachodzie 706, w kampanji zaś serbskiej 143, czyli razem 849 ludzi.

Jakże przedstawiała się sprawa na Wschodzie?

Krwawe straty pułków wschodniopruskich są olbrzymie, mimo to nie zwraca na nie uwagi ani jedno dzieło z historii wojny; dla szerszych

kół czytelników pozostają one nieznane.

Straty te są nader wymowne:

	LUDZI:
41 pułku piechoty	6.815
3 pułku grenadierów	5.730
43 pułku piechoty	6.072
1 pułku grenadierów	5.479
24 pułku piechoty	2.825
25 pułku piechoty	3.637
pułku lejbbawarskiego	3.304
16 pułku bawarskiego	3.754

Zaraz na początku wojny pamiętam doskonale, zwłaszcza w Wilnie, wymarsz wojsk rosyjskich do Prus Wschodnich. Pierwsze wiadomości o bitwie pod Gumbinnen, gdzie dowodził Rennenkampf. Bitwa zginęła później w powodzi innych nazw i opisów całej hekatombi frontu zachodniego. Komu natomiast wiadomo, że 54 pułk piechoty niemieckiej w jednolitej bitwie tej, przy szturmie jednej pozycji rosyjskiej, 19 sierpnia 1914 roku stracił samych zabitych 553 ludzi!

W 43 pułku piechoty w bitwie o wzgórze 194 pod wsią Podlowskie 26 października 1915 zginęło 515 ludzi! Kto pamięta walkę 1 dywizji kawalerji niemieckiej pod Smorgonem, którą generał Lindendorf scharakteryzował jako bitwę o „największym tra-

gizmie”?

Przykład drugi: pruski pułk piechoty gwardji „Königin Elisabeth” w okresie walk na froncie rosyjskim, od 2 maja do sierpnia 1915 roku, pod Gorlicami stracił 1.041 ludzi zabitych. Do historii pułku wpisano następujące znamienne słowa: „Nigdy w ciągu całej wojny pułk nasz nie poniósł takich strat w tak krótkim czasie, nawet i później — będąc już na froncie zachodnim”.

Jeden z wybitnych dowódców dywizji, uczestnik walk na Zachodzie i na Wschodzie, pisał, że w najpoważniejszych bitwach na froncie zachodnim pułki jego dywizji nie znajdowały się w tak ciężkiej sytuacji, jak to było w bitwie pod Łodzią, zwłaszcza zaś pod Dęblinem. Gdy w okresie ofensywy niemieckiej w marcu 1918 r. po przejściu dywizji przez rzekę Somnę, dowódca dywizji pytał oficerów swych pułków o wrażenia z walki i o straty, zdanie ogólne było: „Dobra, że przeciwko nam nie stało wojsko rosyjskie, kościwałoby to nas nieporównanie więcej krwi”.

To są wszystkie rzeczy rewelacyjne, nawet dla tych, którzy brali bezpośredni udział w wojnie, lub patrzyli własnymi oczyma. Ogromną lukę stanowi też dla nas znikomą literaturę wojenną po stronie rosyjskiej. Po dwudziestu latach dowiadujemy się najprostszymi cyfr. Istotnie historia winna się nieco odleść, zanim ją oceniać będziemy mogli dokładnie.

—:—:—



## Zdjęcia z zaciemniania Berlina dla ćwiczeń przeciwlotniczych



Hardenbergstrasse. Najbardziej ożywiona ulica Berlina przed zaciemnieniem. W dali widoczny kościół Kaiser Wilhelms Gedächtnis-Kirche. —



Po zaciemnieniu.

## Ratyfikacja umowy włosko-francuskiej

### Zbliżenie Włoch z Jugosławią warunkiem stabilizacji stosunków

PARYŻ. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych omawiano projekt ratyfikacji umowy włosko-francuskiej w sprawie kolonii w Afryce. Po przeprowadzeniu dyskusji Izba większością 555 przeciw 5 uchwaliła ratyfikację umów rzymskich pomiędzy Francją a Włochami.

PARYŻ. Havas donosi: Laval w przemówieniu z okazji ratyfikacji umów

rymskich podkreślił, że Mussolini dąży do zbliżenia Włoch z Jugosławią. Bez tego zbliżenia nie może być stabilizacji stosunków, jestem zdecydowany, mówił Laval, urzeczywistnić nieodzowne zbliżenia.

W 1931 r. jeździłem do Berlina, w 35 r. pojadę do Moskwy. Chcę, aby Francja była silna i pewna swego bezpieczeństwa. Pod egidą Ligi Narodów Francja

spełnia obowiązki swej czujności. Nie powinniśmy nigdy rezygnować z dążeń do urzeczywistnienia ideału pokoju. Francja pozostała silna i utrzymała siebie się swoich przyjaciół i sojuszy.

MASOWE DEPORTACJE „LIZENCOW” Z LENINGRADU.

MOSKWA. Tass komunikuje: W ostatnich dniach aresztowano w Leningradzie i deportowano do wschodnich okręgów Związku Sowieckiego 1.074 obywateli, za naruszenie przepisów o miejscu zamieszkania i ustawy o systemie paszportowym.

Deportowani są to byli arystokraci, byli wyżsi funkcjonariusze carscy, wielcy kapitaliści, byli wielcy właściciele ziemscy, żandarmi i policjanci. Niektórzy z pośród deportowanych odpowiadali przed sądem za działalność przeciw państwu sowieckiemu, a na rzecz państwa obcego.

Ze licyz na sily zbrojne przekraczające 7.000.000 gdyż za żołnierzy są uważani mężczyźni w wieku od 18 do 55 lat.

Przyszła wojna, to wojna ruchu, w której wielką rolę odgrywać będą zwłaszcza dywizje zmotoryzowane, zdolne do szybkich i gwałtownych ruchów. Wykazały one swoją celowość i skuteczność podczas zeszłorocznych manewrów w Apeninach. Mowę zakończył generał zapewnieniem, że naród włoski może liczyć na potęgę i zapal swojej armii w 13 roku ery faszystowskiej.

### WŁOCHY ZAMIERZAJĄ

### skrócić czas służby wojskowej

RYM. — Wiceminister wojny generał Baistrocchi zapowiedział w parlamencie wniesienie projektu ustawy w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej, która obecnie trwa 18 miesięcy. Włochy rozporządzając bardzo licznymi kontyngentami poborowych, mogą pozwolić sobie na redukcję czasu służby wojskowej, podczas gdy Francja musi obecnie wprowadzać dwuletnią służbę wojskową.

Ostatnia ustawa wojskowa wprowadzająca szkolenie przed i powojenne, oraz ustawa o nauce przedmiotów wojskowych w szkołach, stwarzają warunki, przy których państwo mo-

## Wybory w Gdańsku

GDANSK. — Czołowy kandydat listy polskiej do rady miejskiej w Sopocie oświadczył, że Kurja Biskupia zgodziła się na założenie osobnej parafii polskiej w Sopocie. Polonja polska przystąpi do budowy własnego ko-

ścioła polskiego.

GDANSK. — Wczoraj ukazał się pierwszy numer polskiej gazety wyborczej pod tytułem „Polski komitet wyborczy do wyborców Polaków w nakładzie około 10.000 egzemplarzy.

## Echa procesu Hauptmanna

### Żona skazanego na śmierć Hauptmanna ma zająć się poszukiwaniem dziecka Lindbergha

NOWY JORK. Żona skazanego na śmierć Hauptmanna ma podobno zająć się poszukiwaniem w Detroit dziecka p. Lindbergha. Niedawno otrzymano w Nowym Jorku z Pontiac (Stan Michigan) list anonimowy, w którym jest mowa, iż osobnik, który dokonał porwania, przyszedł przed śmiercią jednemu z gangsterów w Detroit, że dziecko tej samej nocy, w której zostało porwane, przewieziono do Brooklynu.

Jednocześnie wykopano na cmentarzu jednego z przedmieść Nowego Jorku dziecko inne, które ubrano w ubranie dziecka p. Lindbergha i porzuco-

no w pobliżu posiadłości p. Lindbergha. Uczyniono w tym celu, aby nastraszyć pułkownika, ponieważ wiadomym było, iż banknoty, które otrzymane za okup, były znaczone. Natomiast małego Lindbergha przewieziono do Detroit, gdzie podrzucono w jednym z kin - teatrów. Później dziecko zostało umieszczone w sierocinicy.

Władze policyjne w New Jersey oświadczały, że nie mają żadnej wątpliwości, iż zwłoki znalezione w New Jersey są zwłokami dziecka p. Lindbergha.

—:—:—

## Tylko taksa administracyjna TELEGRAMY

### jest obowiązującą opłatą w szkołach

WARSZAWA. — Wobec licznych skarg rodziców dzieci, uczęszczających do szkół na przeciążenie składkami na różne cele szkolne i społeczne, przyczem niektóre szkoły nadają tym składkom charakter obowiązkowy, minister WR i OP polecił przypomnieć podległym urzędem, dyrektorom i kierownikom szkół ogólnokształcących, średnich, zawodowych i t.d. że jedyną

nie obowiązującą w szkołach tych opłatą jest tak zwana taksa administracyjna, natomiast wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo na cele szkolne lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny, a niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek konsekwencji dla uczniów.

## Rada Miejska Warszawy

### wypowiedziała się za obniżeniem opłat miejskich

WARSZAWA. — Na czwartkowym posiedzeniu rada miejska uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że jedną z najpilniejszych kwestyj gospodarki miejskiej jest poddanie rewizji w kierunku niższych opłat miejskich pobieranych za świadczenia przedsiębiorstw. Przedewszystkiem powinny być obniżone taryfy tramwajowe, ze względu na konieczność udostępnienia tramwajów dla szerszej warstwy ludności.

W celu znalezienia pokrycia abytku w budżecie miasta, spowodowanego zmniejszeniem się przychodów z tramwajów, zarząd miejski poza innymi sposobami winien, jak twierdzi inna rezolucja, przeprowadzić zmianę umów zbiorowych i innych zasad wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstw miejskich i ustalić nowe zasady wynagrodzenia zgodnie ze zmianą ogólnej sytuacji gospodarczej.

## FRANCJA ZBROI SIĘ

PARYŻ. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych gen. Maurin wygłosił exposé, w którym m. in. omówił szczegółowo stan sił zbrojnych Rzeszy. Minister wskazał, że zapowiedzianych 36 dywizji, prawdopodobnie składać się będą z 21 dywizji piechoty, 3-ch dywizji kawalerji, jednej dywizji zmotoryzowanej i 11 dywizji formy jeszcze bliżej nie ustalonej.

Efektowny niezbędny do sformułowania tych 36 dywizji należy oceniać mniej więcej na 500 tys. ludzi.

Minister zwrócił dalej uwagę na przysposobienie wojskowe młodzieży niemieckiej i stwierdził, że w rzeczywistości obowiązkowa służba pracy, równa się niejako pierwszemu rocznikowi obowiązkowej służby wojskowej.

To też mimo, że obowiązkowa służba wojskowa w Niemczech ustalona została na jeden rok, czas służby, któremu podlegać będą faktycznie młodzi ludzie w Niemczech, wynosić będzie co najmniej dwa lata.

Następnie gen. Maurin uzasadniał konieczność, szczególnie w okresie 1935 — 40 rokiem, utrzymania przedłużonej służby wojskowej we Francji, oraz konieczność uzupełnienia braku roczników przez wcielenie do szeregów poborowych młodzieży w wieku lat 20, zamiast jak poprzednio w wieku lat 21.

Minister zakończył przemówienie zapowiedzią wniosku o nowe kredyty wojskowe na rok 1935 i lata następne.

## WYCIEKUJĄCE STANOWISKO JAPONJI

TOKIO. — Agencja Rengo donosi, że stanowisko Japonji w związku z sytuacją wytworzoną przez oświadczenie Niemiec o dobrobrzeju pozostaje bez zmian. Japonja będzie prowadziła w dalszym ciągu politykę wyczekiwaną. Sprawa dobrobrzenia Niemiec nie była wcale poruszana z dyplomatycznymi przedstawicielami Japonji zagranicą ani przez Niemcy, ani przez Ja-

ponję z mocarstw sygnatariuszy traktatu wersalskiego.

Prasa donosi, że Niemcy zamierzają wysunąć sprawę odzyskania mandatów nad wyspami, ale wiadomościom tym japońskie koła urzędowe zaprzeczają, gdyż są głęboko przekonane, iż Niemcy nie podejmą nigdy akcji, która mogłaby narazić przyjazne stosunki niemiecko-japońskie.

## Rozłam nar.-chłopskiej partji w Rumunji

### Vaida na czele nowej grupy

BUKARESZT. — W partji narodowo-chłopskiej, najsilniejszej partji opozycyjnej nastąpił ostatnio poważny rozłam.

Były premier i wiceprezes partji Vaida rozpoczął na własną rękę ostrą kampanię dla wzmocnienia elementu rumuńskiego w instytucjach państwowych oraz w przedsiębiorstwach przy-

watnych. Walki przeciw mniejszościom zwłaszcza przeciw żydowskiej i węgierskiej, Vaida prowadzi pod hasłem numerus valachicus.

Za akcją Vaidy wypowiedziało się 11 byłych ministrów, członków partji narodowo-chłopskiej, oraz prawie wszystkie sfery intelektualne, nie związane z partjami politycznymi.

## POLSKA POMPEJA

### Odkopanie miasta przedhistorycznego na Kujawach

Od dwóch zgór lat prowadzone są prace wykopaliskowe w Brześciu Kujawskim pod Włocławkiem; prace te dały niezwykle interesujące rezultaty. Odkrycia, jak to należy wnosić z dotychczasowych znalezisk, zmieniają w wielu szczegółach pojęcia o przeszłości naszej ziemi oraz o układzie stosunków w Europie między 1600 a 2000 lat przed naszą erą.

Miasto przedhistoryczne było wybudowane na wzniesieniu, niejako na półwyspie, otoczonym z trzech stron wodą. Mokradła przetrwały do dziś, zachowały się też zarysy fos pierwotnych. Grodzisko było otoczone palisadami, o czym świadczą 1100 znalezionych śladów do wbitych palach.

DOMY W KSZTAŁCIE TRAPEZU

Ludność tego osiedla wznosiła wielkie budowle, wprawdzie parterowe, ale zajmujące ogromną powierzchnię. Dotychczas zidentyfikowano 22 domostwa długości po 40 metrów. Należy podkreślić niespotykany dotychczas szczegół, że wszystkie domy miały kształt trapezu. Najmniejsza powierzchnia budynku była zwrócona zawsze na południe. Thumaczą to chęcią lepszego wyzyskania światła słonecznego przez mieszkańców.

Wbrew zwyczajowi przyjętemu

wśród ludu polskiego, mieszkańcy nie budowali ścian z belek poziomych, lecz pionowych. W tym celu kopano dość głęboki rów szerokości około 15 cm, i wpuszczano doń ciasto ustalone belki, które następnie przeplatano chróstem i wreszcie pokrywano warstwą gliny. Domy nie posiadały okien (jak u dawnej ludności kretenskiej), lecz tylko otwory kominowe, przez które wylatywał dym i wpadało światło. W domach były tylko jedne drzwi, a raczej szerokie wrota. Po zewnątrz wewnątrz miasta ustawiano ploty.

Oblężymy dom długości do 40 metrów służył za mieszkanie dla ludzi, zwierząt, za przechowalnię wszelkiego dobytku i był jednocześnie małą fortecą wewnątrz osady. Zmarłych grzebano najczęściej wewnątrz t. zw. obojścia gospodarskiego, pod warstwą ubitej gliny. Wyścannicy państwowe muzeum archeologicznego znaleźli w osadzie przeszło 20 grobów.

CO ZNALEZIONO W JAMACH ŚMIETNIKOWYCH

W ciągu dwuletniej pracy nad odkopaniem grodziska natrafiono na 270 śmietników. Są to jamy głębokości dwu metrów, pełne skorup polamanych rogow, kości i ości z ryb.

W jamach osady nad Brześciem Kujawskim znaleziono mnóstwo zabytków ceramicznych, ości nieznanych ryb i kręgi grzbietowe ryb o średnicy 1 i pół centymetra. Były to więc ryby tak wielkie, jakich dziś w rzekach nie spotykamy. Znalaziono pozatem rogi turze i zubrę, kości ptasie, wyroby z miedzi i kości rzeźbione, wyroby z żółtej skorupy.

KULTURA ŚRÓDZIEMNOMORSKA

Wzory wstęgowe na ceramice, naczynia twarzone (t. zw. sowe twarze) i mnóstwo innych szczegółów wskazuje, że ludność odkopanego miasta, należała do kultury śródziemnomorskiej, czyli tej, którą poznaliśmy dzięki wykopaliskom w Troi, na Krete i na innych wyspach morza Egejskiego.

Cywilizacja, identyczna z cywilizacją w Brześciu Kujawskim, miała ogromny zasięg, gdyż obejmowała dzisiejsze Niemcy, Belgię, Czechy, Morawę, Siedmiogrod i część Jugosławji. Jej charakterystyczną cechą jest miedź, występująca jako poprzedniczka brązu.

Na zgłiszczach spalonego grodziska powstawały inne osady, aż do wczesno-historycznej, czyli piastowskiej — włącznie.

—:—:—

### NA ODSŁONIECIE POMNIKA LEGJONÓW W BUDAPESZCIE

WARSZAWA. — W dniu 23 b.m. wyjeżdża do Budapesztu na uroczystość odsłonięcia pomnika legionów polskich delegacja w składzie woj. Belina Prażmowskiego, kpt. rez. Syzka i członka zarządu gł. Zw. Legionistów płk. dypl. Plochera. Odsłonięcie pomnika odbędzie się w niedzielę 24 b.m. przed południem. Podczas uroczystości wygłosi przemówienie woj. Belina Prażmowski oraz minister sprawiedliwości Lazara, który będzie reprezentował rząd węgierski.

ZEBRANIE KOMITETU BUDOWY SAMOŁOTU KU CZCI Ś.P. ŻWIRKI I WIGURY

WARSZAWA. — Dnia 21 marca r. b. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem p. marszałkowej Piłsudskiej, zebranie komitetu budowy samolotu ku czci ś.p. Żwirki i Wigury. Ze sprawozdania z działalności komitetu wynika, że ogólna suma wpływów do dnia 17 marca r.b. wyniosła 55.871 zł., zaś ogólna suma wydatków do dnia 17 marca wyniosła 47.233 zł., czyli ogółem w posiadaniu komitetu obecnie jest 8.637 zł.

Pozostałą kwotę w sumie około 10 tys. zł. postanowiono przeznaczyć na fundusz stypendjalny dla lotników Polki.

### ENCYKLIKA PAPIESKA W SPRAWIE POKOJU

PARYŻ. — Prasa donosi z Rzymu, że Ojciec święty kończy opracowanie encykliki o konieczności utrzymania pokoju. W encyklice tej ma być uwzględniona obecna sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym.

### STARCIE BEZROBOTNYCH Z POLICJĄ W ANGLJI

LONDYN. — 10 tysięcy bezrobotnych w hrabstwie Monmouth uformowało pochód w okolicy Abertillery, celem zapotestowania przeciw ustawie o bezrobociu. Gdy policja usiłowała rozprościć tłum przy pomocy pałek, manifestanci obrzucili ją kamieniami. Przeszło 80 rannych policjantów umieszczono w szpitalu. Wkrótce przybyły posiłki policyjne i manifestantów rozproszono.

### THEUNIS PONOWNIE FORMUJE GABINET.



BRUKSELA. Wobec tego, że Francja odmówiła przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu, król Leopold polecił Theunisowi, premierowi gabinetu w stanie dymisji, przeprowadzenie ankiety wśród partji politycznych na temat programu gospodarczego, którego wymaga chwila obecna.

### ROZPORZĄDZENIE O PRYWATNYCH URZĄDZENIACH TELEFONICZNYCH.

Z dniem 1 kwietnia r. b. wejdzie w życie rozporządzenie ministra poczty i telegrafów, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i spraw wojskowych o prywatnych urządzeniach telefonicznych i telegraficznych.

Osoba, czy instytucja, która chce założyć i używać tego rodzaju urządzeń, musi uzyskać zezwolenie po uprzednim zgłoszeniu we właściwej dystrykcji okręgu poczty i telegrafów specjalnego podania, do którego należy dołączyć plan projektowanego urządzenia i schemat połączeń elektrycznych oraz opis działania urządzenia. Przed uzyskaniem zezwolenia wszelkie roboty instalacyjne są zakazane.

Rozporządzenie przewiduje konieczność zawiadomienia właściwej dystrykcji poczty i telegrafów oraz starosty o uruchomieniu urządzenia telefonicznego lub telegraficznego, które powinno być założone i używane w taki sposób, by nie wywotywało zakłóceń natury elektrycznej w innych urządzeniach tele i radiokomunikacyjnych. Tego rodzaju urządzenie nie może być oddawane w żadnym wypadku do użytku publiczności ani nie może być łączone z urządzeniem telefonicznym lub telegraficznym użytku publicznego, czy też urządzeniem prywatnym, zaobeznanym na mocy innego zezwolenia.



## S. p. MARJA Z OLENDZKICH KARNICKA

### WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

Dnia 10 lutego b. r. zesłała z tego świata Marja z Olendzkich Karnicka, ur. w r. 1848. Zasady gorącego przywiązania do kraju i gleby ojczyzny, której ją cechowały, wyniosła z domu rodzinnego, sięgam więc do wspomnień, zasłyszanych w dzieciństwie, by oddać należną dań pamięci rodziców zmarłej, których dom słynął ongiś z cnót obywatelskich i cieszył się ogólnym uznaniem i szacunkiem.

Aleksander Olendzki, będąc pośrednikiem powiatu wileńskiego, ostatnim od wyborów, znany z prawego charakteru, nadzwyczajnej uczciwości i dobroci, miał zawsze serce i podwoje swego domu otwarte dla wszystkich usiłujących, pokrzywdzonych, potrzebujących opieki i pomocy.

Przyjmując czynny udział w pracy przy uwłaszczeniu włościan, był zawsze bezstronnym sędzią i uwzględnił korzyści chłopów, co poczytywano mu za zbytni, jak na owe czasy, liberalizm.

Wzmocniona działalność i much czasu powstania wywołały donosy i rewizje. Al. Olendzki oskarżony o utrzymywanie kontaktów, czynną pomoc i ukrywanie powstańców, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Wilnie — dziwnemu przypadkowi zawdzięcza, że go nie zesłano, a majątku nie skonfiskowano: nieznany przyjaciel w leżącej na stole w kancelarii gubernatora liście przeznaczonych do deportacji, wykreślił dwa nazwiska, marsz. Domejki i Olendzkiego. W ogólnym zamęcie jakoś to uszło, więźnia po kilku miesiącach uwolnili, przyjaciel zaś nigdy się nie ujawnił, podobno był to spiasd Rosjanin Smitko, który mając ułatwiony wstęp do kancelarii, wykorzystywał w ten sposób moment odpowiedzi.

Marja Karnicka najmłodszymi wymaganiami, esetka dla siebie, miała zawsze wszystko dla innych. Wyrozu miała i pobłażliwa, sądziła życie i ludzi z dobrej strony, darując wszelkie przewiny. Z pogodnym uśmiechem i dobroliwym spojrzeniem witała na progu swego domu każdego, kto dążył do niej po radę, otuchę, wypoczynek duchowy, opiekę moralną lub pomoc materialną.

Pełna hartu, odwagi i silnej woli w potrzebie, podtrzymywała w młodszej generacji nastrojów wesoły i dobry humor, nie tylko gdy dom jej w r. 1915 był pełen uchodźców, z którymi radośnie wszystkim się dzieliła, ale i w ciężkich chwilach niepokoju i przymusowej, długotrwałej tułaczki w 1920 r., pod groźną inwazji i kul bolszewickich.

Po powrocie do ukochanego zakątka w miarę sił i możliwości dbała o jego zachowanie i utrzymanie, gorącym sercem i jasnym umysłem przyjmując udział w sprawach społecznych.

Prawdziwa dawna dobra pani, żyć będzie we wdzięcznych sercach tych, którym swoją dobrocią ulgę w niedoli nieśmiała. Uleciał silny duch, który swe otoczenie podnosił i ożywiał. Zamknęła się jeszcze jedna karta przeszłości, w której ludzie żyli, dając przykład szlachetnego idealizmu i pięknego umiarkowania rodzinnego zagonu.

„Grzebiemy dawną Polskę” — powiedział ks. proboszcz, gdy spoczęła w Gródku koło kościoła, do którego budowy w dużej mierze czynem i funduszem się przyczyniła.

Niech jej ziemia lekka będzie.

S.

## MOTOPIRIN- MOTOR



### ODRZUCONE WNIOSKI BUDOWLANE.

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu komisji budowlanej zakwestjonowano kilka wniosków, dotyczących projektów budowy, jako sprzecznych z zamierzeniami regulacyjnymi miasta.

### WIOSENNE LUSTRACJE PORZĄDKOWE.

WILNO. W początkach kwietnia władze administracyjne podejmą akcję lustracyjną, w czasie której ma być zwrócona szczególna uwaga na stan podwórzy i domów.

### ZAMÓWIENIA ANGIELSKIE.

WILNO. Ostatnio importerzy angielskiej nadesłali do Wilna większe zamówienia na przyrządy szortkarskie. Miejscowi rzemieślnicy chcą wywalczyć z tych zamówień, zmuszając za zmechanizować swe warsztaty pracy.

W związku z tem zamówiono szereg odpowiednich maszyn, które w najbliższym czasie mają przybyć do Wilna.

# Harcerstwo wileńskie w hołdzie P. Marszałkowi

WILNO. — Stosownie do zapowiedzi podawanych w listach okólnych i rozkazach komendanta wileńskiego Chorągwi Harcerzy (obejmującej województwa: nowogródzkie i wileńskie) hufce i drużyny harcerzy przystąpiły do zorganizowania akcji zwalczania analfabetyzmu, składając ten

czyn w hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski i Pierwzemu Protektorowi harcerstwa Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Hufce i drużyny nadesłały na dzień 19 marca na ozdoby arkuszach meldunki o rozpoczęciu powyższej akcji. Meldunki te zostały oprawione w album, na początku którego na ozdobnym arkuszu umieszczono następujący tekst życzeń imieninowych:

„Najdostojniejszy i Drogi Selenizancie!  
Łącząc się wraz z całym Narodem składamy Ci, Dostojny Panie Marszałku, a nasz Protektorze, w Dniu Twych imienin nasze najlepsze, od serca płynące życzenia w imieniu swoim, hufców i drużyn Wileńskiej Chorągwi Harcerzy obejmującej województwa wileńskiej i nowogródzkiej. Równocześnie pragniemy zameldować, że pominę Twych czynów i hasel, pełnymi i pełnić będziemy wierzącą służbę Polsce, na Jej wschodnich rubieżach. Jako skromny dar imieninowy przesyłamy Ci Panie Marszałku wieść zawartą w załączonych meldunkach, iż zorganizowaliśmy i rozpoczynamy akcję masową zwalczania tej ujemnej strony naszego życia społecznego, jaką jest analfabetyzm”.

Arkusze ten w imieniu Chorągwi podpisał komendant Chorągwi, oraz grono starszyny. Wyznaczona przez komendę delegacja 3-ech harcerzy z „Czarnej Trzynastki” Wil. Drużyny Harcerzy, udała się z albumem do Warszawy, gdzie złożyła go w Belwederze w czasie uroczystości składania życzeń imieninowych przez Harcerstwo.

## Uroczysta akademja w Zw. Rezerwistów

WILNO. — Zarząd Podokręgu Wileńskiego Z. P. oraz Koła Nr. 1 i 2, obchodzili imieniny Marszałka bardzo uroczyste. W dniu 18 marca o godzinie 18 na placu Orzeszkowej odbyła się zbiórka wszystkich członków Z. R. Kół Nr. 1 i 2 w Wilnie.

Po złożeniu raportu według oddziałów komendantowi Z. R. odbył się apel członków, odczytanie tradycyjnego Pierwszego Rozkazu Komendanta Legionów, przemówienie prezesa Podokręgu p. Stanisława Dobosza i odczytanie depeszy hołdowniczej do Pana Marszałka następującej treści: „Naczelny Wódz i Pierwszy Marszałek Polski — Warszawa — Belweder. Związek Rezerwistów w Wilnie z okazji Twych Imienin śle Ci Dostojny Selenizancie i Ukochany Wódzu najszczerze, z głębi żołnierskich serc płynące życzenia dużo zdrowia i siły, oraz długich lat przewodnictwa i świętego rządzenia Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Jednocześnie rezerwiści Podokręgu wileńskiego składają Ci Panie Marszałku wyrazy najgłębszej cześci i hołdu, oraz ślubują wiernie stać zawsze na straży Twojej Ideologii i być gotowi w każdej chwili do wykonania Twych rozkazów”.

Po odegraniu marsza Pierwszej Brygady przez orkiestrę Z. R. nastąpiła defilada oddziałów przed władzami Zarządu Podokręgu Z. R.

Dnia 19 marca o godzinie 9 min. 30. odbyła się zbiórka rezerwistów Kół Nr. 1 i 2 przed gmachem Komendy Podokręgu na Placu Orzeszkowej, skład wszystkie oddziały wraz ze sztandarem, oraz Zarządy, udały się na Plac Łukiski celem wzięcia udziału w nabożeństwie i defiladzie, przyozdobzone rezerwistami, pracownikami Tommaka, stanowiącymi „Placówkę” w Kole Nr. 2, tworzyli podczas defilady pluton w ogólnym batalionie P. W.

Po południu o godz. 19 w świetlicy Kół Nr. 2 przy ul. Orzeszkowej odbyła się akademja ku czci Marszałka dla członków Z. R. ich rodzin i gości.

W sali z pięknie udekorowanymi żywymi kwiatami portretem Marszałka, akademję otworzył przemówieniem poseł Stanisław Dobosz, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Marszałka.

## Uroczystości w Głębokiem

GŁĘBOKIE. — Tegoroczny obchód Marszałka Piłsudskiego w Głębokiem miał niezwykle podniosły charakter. W przeddzień imienin odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez policyjny Klub Sportowy, oraz wieczorem uroczysty capstrzyk przy udziale orkiestry wojskowej i P. W. Całe miasto ozdobione było flagami i zieloną, wieczorem odbiła się ogólna iluminacja. W dniu 19 b. m. w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w kościele parafialnym, w cerkwi prawosławnej i w synagogach.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, związku strzeleckiego, zw. rezerwistów i straży pożarnej. W godzinach popołudniowych w gimnazjum im. Unji Lubelskiej nastąpiło uroczyste odsłonięcie wmurowanej tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na przystani Zw. Strzeleckiego odbyła się akademja dla szerokiego mas ludności. Wspomnieć także należy o obchodzie, jak zorganizowało kierownictwo żydowskiej szkoły powszechnej Rajaka.

## Posiedzenie komitetu budowy SZKOŁY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WILNO. — Pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Maleszewskiego odbyło się 22 b. m. w sali posiedzeń zarządu miejskiego posiedzenie komitetu budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego, na którym zastanawiano się nad sprawą rozwinięcia jaknajbardziej propagandy na rzecz budowy szkoły, oraz nad sposobami uzyskania jaknajwiększych środków na budowę gmachu szkolnego.

Postanowiono zwrócić się ze specjalną odezwą do wszystkich urzędów i organizacji na terenie miasta Wilna z prośbą o przeprowadzenie zbiorów wśród swoich pracowników lub członków w wysokości 1 proc. od uposażenia względnie dochodu miesięcznego.

Na posiedzeniu komitetu wyrażono jednomyślną opinię, że akcja powyższa, odbiegająca od stereotypowych sposobów uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego, spotka się z żywym uznaniem całego społeczeństwa.

## UKARANI ADMINISTRACYJNIE

WILNO. — Starosta grodzki skazał w trybie karno-administracyjnym na kary grzywny za uciążliwe handlu w godzinach zakazanych właścicieli sklepu Marję Powalną (Mickiewicza 23), Beję Binińską (Mostowa 21) i Elżbietę Nikkel (Mickiewicza 44).

## 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

WILNO. Inspekcja pracy rozpatrywała ostatnio kilkadziesiąt spraw, wynikających na tle nieprzebiegania 8-godzinnego dnia pracy.

Mimo, że w niektórych wypadkach samu pracownicy zeznali, iż pracowali w własnej inicjatywę, sprawy tych przedsiębiorstw również skierowano do sądu.

## Strzelony podczas kradzieży drzewa

WILNO. — W dniu 21 b. m. o godzinie 10 znaleziono w branie domu przy ul. Zawalnej 50, leżącego Władysława Bartoszewicza, m-ca wsi Wygierdy gm. turgielskiej, który miał dwie szramy postrzałowe z lewej strony klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko ranego do szpitala żydowskiego. Bartoszewicz, jak się obecnie okazuje, został postrzelony w lesie pod wsią Wygierdy podczas kradzieży drzewa.

Ponadto odnaleziono sprawców niedawnej kradzieży w mieszkaniu zmarłego wice-prokuratora Turowicza.

## Sprawcy ostatnich włamań

WILNO. — Policja śledzą w posęgu za sprawcami ostatnich kradzieży zdołała wpaść na ślad winnych dwu włamań sklepowych dokonanych przed kilku dniami w dzielnicy Zwierzynieckiej.

— Wyjazd dyrektora kolei. Dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Po wrót nastąpi w przyszłym tygodniu.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy  
Janiny Kulczyckiej  
Dziś  
„SZTYGAR”

## TYFUS PLAMISTY NA CZELE CHOROBU ZAKAZNYCH.

WILNO. Od dnia 10 do 16 marca b. r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne.  
Dziur brzuszny — 4, dur plamisty — 41, błonica — 12, błonica — 12, nagmin. zapalenie opon mózgow. — 8 (1 zgon), róża — 6 (2 zgony), krztusiec — 3, zakażenie pógowej, 1, gruźlica otwarta — 35, jaglica — 98.

## Chcesz być piękną?.. Dbaj o swoją cerę!

Śmiało już dzisiaj można twierdzić, iż świeża, delikatna cera pozwala zapomnieć o nieprawidłowości rysów i zacięciach poszczególnych defektów twarzy. Używając mydeł do mycia twarzy nie jest wskazane z tego względu, iż mydło niekiedy, alkaliczne wysusza skórę, mydła zaś przetłuszczone tworzą w wodzie rodzaj emulsji, która zatyka pory i przyczynia się do tworzenia węgry. Aby uniknąć tych przykrych dla cery właściwości mydeł, piękne panie używają do mycia twarzy, rąk, szyi i ramion otrąbek olejowych i migdałowych znanych pod nazwą Otrąbek Abarido, których niekiedy oczyszczają skórę, lecz przez masaż dokonywany podczas czynności mycia przyspieszają obieg krwi, wmacniają przeźroczliwość, czyniąc skórę gładką i elastyczną. Koszt Otrąbek Abaridowych jest minimalny, gdyż duże pudełko starczy na długo i nie kosztuje więcej niż mydło.

W dniu 21 marca b. r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

## WITOLD AUGUSTOWSKI

Właściciel apteki w Wilnie i długoletni członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chłopców w Wilnie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś w sobotę o godz. 10-tej rano w kościele Św. Kazimierza. Odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-tej.

O tych smutnych obchodach zawiadomili członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chłopców w Wilnie.

## KRONIKA WILEŃSKA.

SOBOTA  
Dnia 23  
Kalendarz  
Lata  
Marka

Wschód słońca g. 5.21

Zachód słońca g. 5.34

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

z dnia 22 marca 1935 r.

Ciepłota średnia 763  
Temperatura średnia +2  
Temperatura najwyższa +4  
Temperatura najniższa —2  
Wiatr: południowy.  
Tendencja barom.: spadek  
Uwagi: chmurno.

## PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 23-III:

Naogół pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w godzinach późnopołudniowych. Ciepło. Na północy umiarkowane, pozbawione słabej wiatry z południa zachodu.

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego i Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Szapockowa (Zawalna róg Stefanki) oraz wszystkie na przedmieściach.

## KOŚCIELNA

— Rekolekcje. Znany już w Wilnie O. Dom. Jan Post z zakonu OO. Benedyktynów w Belgii, przybędzie do Wilna w dniu 1. 4. i o godz. 6-jej (18-jej) rozpocznie rekolekcje dla panów i pań w języku francuskim w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2).

Szczupłość miejsca sprawia, że tylko bardzo ograniczona ilość osób może się pomieścić w kaplicy, dlatego pożądanym jest zgłaszanie się z wyprzedzeniem do godz. 4½ do 5½ w mieszkaniu p. Jeleńskiej, Mickiewicza 19 — 2. Cena biletu 3 zł.

— Rekolekcje robotnicze. Na skutek prośby przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie — Centrala Chrześc. Związków Zawodowych urządziła Rekolekcje Wielkopostne dla robotników i rzemieślników. Rekolekcje te odbędą się w dniach 27, 28, 29 i 30 marca b. r. w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim). Nauki rekolekcyjne wygłaszać będzie codziennie (27, 28, 29 i 30 marca) o godz. 8-jej wieczorem Kapelan Chrześc. Zw. Zaw. ksiądz mgr. Aleksander Mościński.

Ażby rekolekcje miały charakter gremialny i przedstawiały się poważnie, jak na silne organizacje przystoi — każdy członek poszczególnego Chrześcijańskiego Związku Zawod. powinien ze względu duchowych, moralnych i organizacyjnych wziąć udział we wspomnianych Rekolekcjach. — Na Rekolekcje te zapraszamy poza tem wszystkich robotników i rzemieślników m. Wilna.

## KOLEJOWA

— Wyjazd dyrektora kolei. Dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Po wrót nastąpi w przyszłym tygodniu.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie T-wa Literackiego im. A. Mickiewicza. W sobotę, 23 marca b. r. o godz. 6-jej po poł. odbędzie się w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11) zebranie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat prof. Manfreda Kridla p. t. Zagadnienia ideologiczne i problematyki w badaniach literackich.  
2. Dyskusja nad programem pracy Towarzystwa Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

— Akademia Przeciwalkoholowa odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go marca b. r. o godz. 12½ w sali Śniadeczych U. S. B. Będą przemawiać: prof. St. Władysław, red. I. Szymański, poseł dr. S. Brokowski i Józef Banasiak.  
Część koncertowa przed i na zakończenie akademii: chór P. P. W. pod batutą prof. Tadeusza Szelińskiego.

## ROZNE

— Wycieczka P.P.K. Dnia 24-III, 45 r. do kościoła Św. Piotra i Pawła prowadził dr. Orda. Zbiórka w ogródku przed katedrą o 11.45.

— PODZIĘKOWANIE. W imieniu onymatorów szpitala Sawicz składa najserdeczniejsze podziękowanie Panu Doktorowi Medycyny Michałowi Mikiewiczowi, Naczelnemu Lekarzowi m. Wilna, obecnie w stanie spoczynku za ofiarowaną przez Niego osobiste medyczną bibliotekę.

Dyrektor Szpitala Sawicz  
Bolesław Hanusowicz.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Sztęgar” — Zeller. Dziś, ukaże się po raz drugi, obfitująca w piękne melodie wartościowa operetka Zeller „Sztęgar”, która doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski na czele świetnie zgranego zespołu z Halmirską, Czechowską, Donosławskim, Tatrzańskim i in.

Balet w układzie J. Ciesielskiego wykonawcą wale Drigo i Polskę „Sztęgar”. Zniżki ważne.

— Jutrzejka popołudniowa w „Lutni”. Jutro o godz. 4 po poł. grama będzie po cenach zniżonych świetna operetka Kalmana „Chicago” — w obsadzie premierowej z J. Kulczycką w roli księżniczki „Chicago”.

— „Wiktorja i jej huzar” — po cenach propagandowych. W poniedziałek na przedstawieniu propagandowym ujrzymy melodyjną operetkę A. Brahama „Wiktorja i jej huzar”. Operetka ta po jutrzejszym przedstawieniu schodzi z repertuaru.

## TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 8-jej ujrzymy po raz trzeci jedną z najświetniejszych komedji polskich, poruszającą wiecznie aktualny i żywy temat, „Moralność pani Dulskiej” — Gabrieli Zapolskiej. Zespół koncertowo zgrany, z p. l. Jasińska — Detkowską w roli głównej — Dulską. Piękne dekoracje — pomysły W. Makojnika. Reżyser — Jan Bonecki. Sztuka wstępnym bojem zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie wśród publiczności, wileńskiej.

Jutro, w niedzielę dnia 24. 3. o godz. 8-jej w „Moralności pani Dulskiej”.

Zapowiedź! — Najbliższą premierą w Teatrze na Pohulankę będzie misterjum wielkopostne „Golgota”, które w roku ubiegłym poruszyło dumy publiczności katolickiej Wilna.

Niedzielną popołudniową. Jutro, w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 4-jej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia współczesna Bus-Fekete’go p. t. „To więcej niż miłość” — po cenach propagandowych.

Uwaga! Administracja Teatru Pohulanka zaznacza, że kasa nie będzie wydawała biletów na legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością do końca lutego, których termin upłynął z dniem 15-go marca r. b. Od godz. 11-jej do 2-jej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu, t. j. do dnia 31 sierpnia 35 r.

## CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Imitacja życia  
HELJOS — Bal w Savoy’u  
REWJA — Wielki marsz.  
CASINO — Malowana załoga  
APOLLO — Człowiek dwóch światów.  
LUX — Królowa Krystyna.  
OGNISKO — Parada rezerwistów.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZŁODZIEJE MIESZKANIOW. W dniu 21 b. m. wtargnęli nieznani sprawcy do mieszkania Piotra Jackiewicza (Jeruzolimskiego 3) i skradli różną garderobę męską i damską, wartości 313 zł.

— Podrutek. W dniu 19 b. m. Eugenja Goldmain zamieszkała w przytulku „TOZ” przy ul. Górskiej 10, doniosła, że Judo Tubańska (Szpital na 5) podurzeła dziecko płci męskiej w wieku około 1,5 roku.

## ZA KRADZIEŻ W OSZMIANIE.

WILNO. Dnia 20 b. m. zatrzymano zawodowego złodzieja Bahdanowicza Franciszka (Sucha 4), sprawcy kradzieży szczeni wartości 1.500 zł. na szkole Drowickiego Pejscha, zam. w Oszmianie przy ul. Św. Ducha 4. Podczas rewizji w mieszkaniu Bahdanowicza odnaleziono skradzioną szczeni, którą zakwestjonowano.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Wiktorja Rylla na Wileńskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi składa Bohdan Szachno 15 złotych.



Jeszcze o higienie

Na skutek notatki, umieszczonej w Nr. 70 („Słowa”) p. t. „Przez higienę” — do choroby” lekarz szkolny, p. Dr. Sylwanowicz, uważał za właściwe zarzucić autorowi notatki aż w 6-ciu punktach „nieprawdę”. Nie od rzeczy będzie zatem zająć się tem „sprostowaniem”. A zatem:

1) Nieprawdą rzekomo jest, że kierowniczka szkoły w Kolonii Kolejowej poleciła działać wchodząc do klas bez bucików, względnie nakładać na nie jeszcze inne obuwie miękkie. Trudno jest tu doszukiwać się z jakiego źródła czerpnął p. Dr. Sylwanowicz posiadane wiadomości, my bowiem, którzy posyłamy dzieci do szkoły, gotowi jesteśmy służyć dowodami jaki stan rzeczy w szkole istniał i jaki istnieje. P. Doktor w sposób bardzo delikatny i ostrożny mówi, że co do owijania butów szmatami „to możliwe”, że do czasu sporządzenia pantofelek kierowniczka kazała owinać obuwie”. Nie „możliwe”, Panie Doktorze, a napewno i nie do czasu sporządzenia pantofelek, czyli na jakiś krótki okres czasu, a stan ten trwa od początku roku szkolnego. Czy stan taki uważa Pan za możliwy i dopuszczalny? Nadmieniam Pan, że walka z kurzem jest konieczną z uwagi na gruźlicę. Zgoda. Ale co więcej wywoła kurzu, czysto wytarty bucik, czy trzepoczące się u butów szmaty? Dla nas rodziców jest to aż nazbyt oczywiste.

2) W ubiegłym tygodniu odwiedził Pan Doktor szkołę i nie znalazł dzieci siedzących boso. Możemy się tylko z tego cieszyć, ale jednocześnie żałujemy mocno, że nie zainteresował się Pan Doktor tem, co było przed naszym protestem.

3) W punkcie 3-cim Pan Doktor prosi, że zarzut nie istniejący, a mianowicie, że dzieci nie padają i nie poniosły żadnej szkody z powodu zmiany obuwia. Nie z powodu „zmiany obuwia”, lecz z powodu wiszących u nóg szmat. Prawda, że żadne dotąd jeszcze rąk, ani nóg nie połamano, ale to nie jest jeszcze argument, że ten stan rzeczy musi trwać aż do poważniejszych wypadków.

4) Że biegają do ustępu boso stwierdzić mogą naoczni świadkowie.

5) Co się tyczy chodnika, to pomijając kwestję, że jest to zbita przez Komitet Rodzicielski z 2-ech opłoków wąska kładka, na której rozminąć się trudno, a nie chodnik, zaznaczyć należy, że nawet gdyby istotnie był „stały”, oczyszczana, to w czasie śniegu lub też śnieżyca sucha ani czysta nie będzie. Zresztą nawet po chodniku bieganie w zimie boso, czy też w narzuconych dzieciom powłokach, w których mają później siedzieć kilka godzin w klasie nie może być tolerowane.

6) Ze ani Komitet Rodzicielski, ani poszczególni rodzice nie skarżą się, nie jest to również ścisła, Panie Doktorze, ponieważ na tem nie dochodziło już do przykrych incydentów i rzeczy te są ujęte w protokole złożonym Panu Inspektorowi Szkolnemu.

Nie sprostował natomiast Pan Doktor rzeczy dla nas najistotniejszych, a mianowicie, że trzymanie dzieci przez kilka godzin dziennie w butach owiniętych w szmaty lub w kałozach jest wysoce szkodliwe dla zdrowia dzieci. Że dzieci mają krótkie paazy, nie w stanie zasnurowywać i rozsznurowywać bucików, chcąc udać się do ustępu odległego o kilkadziesiąt metrów od budynku szkolnego i zmuszone są biegać albo boso, albo w narzuconych im łapiach. Dopóki więc nie będzie ustępu w lokalu szkolnym, niepodobniemy się, aby tego rodzaju zanadła kierowniczkę szkoły mogły być tolerowane, tembardziej, że sam Pan Doktor stwierdza, że nawet w Wilnie nie wszystkie szkoły wprowadziły u siebie ten system.

Z powyższego widać, Panie Doktorze, czyja notatka jest tendencyjna. Ja jedno tylko mogę powiedzieć: Medice cura te ipsum.

Ten sam ojciec

FELIKS LUBIERZYŃSKI

NIESAMOWITA HISTORIA

NOWELA

— Pytała się go, pytała. Powiedział, że tamtego świąta niewiele jeszcze widział bo jej, niby Maryna, — myśli i tęsknota za nim przytrzymują go wciąż przy ziemi i przy niej, w jej otoczeniu. Wycałowała on natomiast bardzo dobrze, co tutaj się dzieje, widzi on myśli bardzo wielu ludzi chciałaby nie jednego ostrzec przed nierozumnym zamierzaniem, ale nie może przeżyć tej cieniutki jak tkanka pajęczka zasłony, która odgradza go od życia ziemskiego. A jednocześnie żyjąc jakby dalej tem życiem ziemskim, tylko odgradzony od czynnego w nim udziału, przeżywa także ponownie cały przebieg swojego poprzedniego życia wota na ziemi, a wszystko cokołwiek tu zlego czyni, napelnia go teraz niewypowiedzianą odrazą, lecz pomimo to musi to wszystko nieskończoną ilość razy powtarzać, aż dopóki ślady jego przewinień nie zetrą się z jego mlecznej powłoki albo też może skutki jego złych czynów nie zostaną wyrwane przez dobre czyny innych ludzi na ziemi. Obecnie jest ta jego mleczna powłoka jesz

Święto patronalne Kat. Stow. Kobiet

Święto Zwiastowania Najśw. Marii Panny uznanem zostało za święto organizacyjne Katolickich Organizacji Kobietych na Kongresie Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacji Kobietych w Rzymie w październiku r. 1925.

Chcąc uczcić to wielkie święto swej Patronki na terenie Wilna, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (dawniejsza nazwa Kat. Związek Polek, zmieniona od 1 sierpnia 1934 r. nowym statutem) urządziła w niedzielę 24 marca br. o godz. 5-lej popołudniu, Akademię ku czci Najśw. Marii Panny, w sali klasztoru SS. Nazaretanek, ul. Sierakowskiego 13, łaskawie na ten cel ofiarowanej.

Stowarzyszenie początkiem swym sięga roku 1914, gdzie zaraz po wybuchu wojny z inicjatywy ks. Ogińskiej założony został „Komitet Pań” dla niesienia pomocy żołnierzowi i ofiarom wojny. Komitet zorganizował pracę w sekcjach, prowadząc kilkanaście instytucyj społeczno-filantropijnych, jak szpitale, ochronki, internaty, kuchnie dla inteligencji. W r. 1920 przekształcono „Komitet Pań” na organizację istniejącą już po większych miastach polskich, na Kat. Związek Polek, którego prezeską została p. Marja Mieczysławowa Jeleńska. Praca Związku rozwijała się w sekcjach, których głównym celem było pogłębianie wiedzy katolickiej wśród inteligencji, wprowadzenie ducha katolickiego we wszystkie dziedziny życia codziennego, a więc rodzinnego i społecznego. W ten sposób już wówczas przedłożono naoczne wskazania Akcji Katolickiej.

W r. 1931 Katolicki Związek Polek mianowanym został przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę wileńskiego, Archidiecezjalną centralą parafjalnych stowarzyszeń kobiecych i członkiem Akcji Katolickiej, wobec czego działalność Związku zaznaczyła się na całym terenie diecezji, praca prowadzona dotąd wśród inteligencji, poszła między szerokie masy po parafjach. Praca jest trudną z powodu kryzysu ekonomicznego. Chodzi o uporządkowanie surowego terenu i o usystematyzowanie pracy. Z każdym miesiącem przybywa oddziałów parafjalnych na terenie diecezji, liczba członków wynosi obecnie mniej więcej 5.000, liczba oddziałów 127. Praca obejmująca siecią oddziałów zagłębie tereny diecezji wileńskiej, zorganizowana jest w sekcjach religijno-ideowej, kulturalno-oświatowej i społeczno-charytatywnej. Jak wspomniano wyżej od 1 sierpnia 1934 r. obowiązuje Związek nowa nazwa statutowa „Katolickie Stow. Kobiet”. Nadchodzące święto Zwiastowania Najśw. Marii Panny, oddział parafjalne m. Wilna pragną uczcić uroczystą akademią, na którą szeroki ogół katolicki Wilna, serdecznie proszą.

O. B.

POGRZEB Ś. P. PIOTRA WILEYSZYSA

WILNO. Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu Rossa odbyło się złożenie zwłok ś. p. Piotra Wileyszy, które w dniu onegdajszym zostały sprowadzone z Kłwna do Wilna.

Pogrzeb poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kaplicy cmentarnej przez ks. Franciszka Bielawskiego.

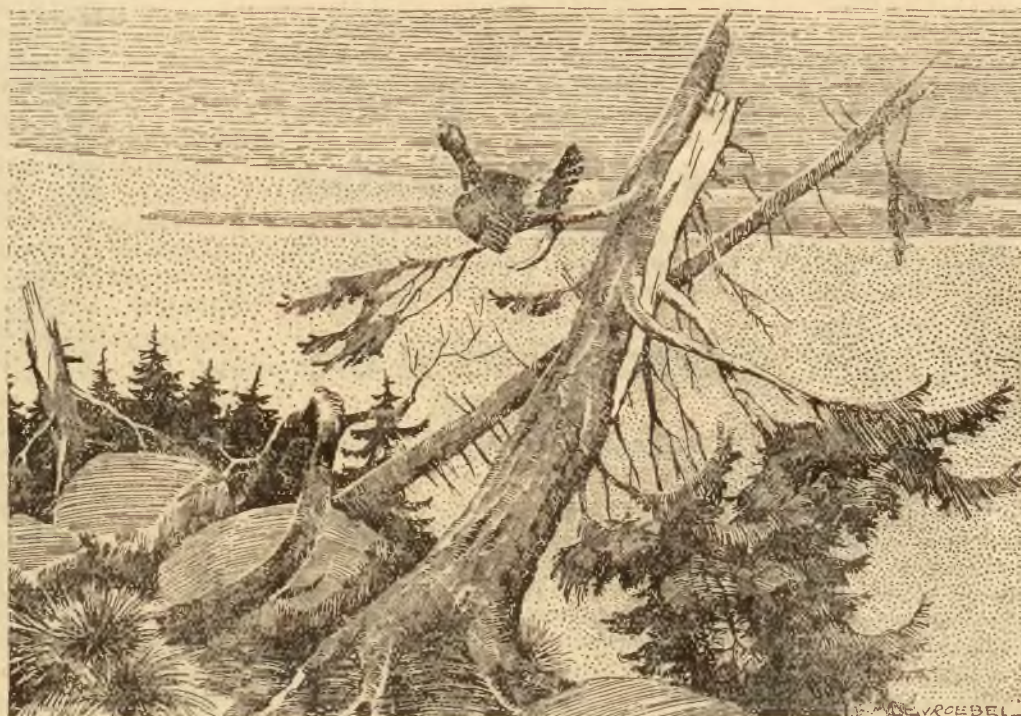
Na nabożeństwie i pogrzebie obecni byli licznie reprezentowani przedstawiciele społeczeństwa litewskiego z prezesem tymczasowego komitetu w Wilnie oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego z rektorem U. S. B. prof. dr. Witoldem Staniewiczem na czele.

Z Litwy byli obecni syn zmarłego poseł litewski w Rydze Witold Wileyszy wraz z małżonką i najbliższą rodziną.

Przy składaniu trumny do grobu rodzinnego okolicznościowo przemówienie wygłosił po litewsku ks. Bielawski.

Przy grobie odśpiewano szereg pieśni religijnych litewskich i narodowy hymn litewski.

Z dniem 16-go rozpoczął się sezon



Katastrofa samochodowa pod Oszmianą

Autobus stoczył się do rowu

WILNO. — Nocy wczorajszej około godziny 1.30 na szóstym kilometrze od m. Oszmiana, na trakcie Oszmiana — Zuprany uległ katastrofie autobus, powracający z 6 pasażerami ze stacji kolejowej do Oszmiany, należąc do Edwarda Zakrzewskiego w Wilnie (Jagiellońska 7).

Kierowca autobusu spostrzegł dwie

furmanki, zdążające w kierunku Zupran lewą stroną jezdni.

Na sygnali autobusu furmanki nie reagowały, aż dopiero gdy autobus znalazł się w bezpośredniej bliskości, pierwsza z furmanek, którą jechał Antoni Rybicki skręciła raptownie w bok w prawo, a za nią podążyła następna, którą powoził Antoni Paszeł.

Dруга furmanka zagroziła autobusowi drogę w chwili, gdy ten już ją wymijał po lewej stronie.

W tej sytuacji kierowca skręcił machinalnie jeszcze bardziej w lewo.

Skutek tego manewru był ten, że autobus stoczył się do przydrożnego rowu, głębokości około 1 m., rozbijając się częściowo o sosnę.

Autobusem kierował Czesław Więckowicz z Oszmiany.

Skutkiem katastrofy doznali lekkich obrażeń cieleśnych Tomasz Chwietkiewicz i Dinerstejn.

Pierwszej pomocy udzielono im przy użyciu podręcznej apteczki autobusowej.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIągów I SKŁADANIE WNIOsków

WILNO. W związku z napływającymi nieustannie podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, jaki wejdzie w życie z dniem 15 maja r.b. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że zgłaszanie tych wniosków jako późniejszych, jest niecelowe, gdyż nowy rozkład jazdy jest już ułożony i oddany do druku.

Wnioski w sprawie nowego rozkładu jazdy powinny być przedstawiane corocznie najpóźniej w miesiącu październiku, jeżeli chodzi o letni rozkład jazdy w miesiącu lipcu, jeżeli chodzi o zimowy rozkład jazdy.

Przegląd samochodów

WILNO. — Przypominamy, że przegląd pojazdów mechanicznych odbędzie się od dnia 2 do 11 kwietnia r.b. o godz. 8.30 na placu Łukiskim w Wilnie. Szczegóły przeglądu zamieszczone są w specjalnym obwieszczeniu rozplakatowanym na murach miasta.

Pozatem nadmienić należy, że dodatkowy przegląd niedostarczonych z ważnych i usprawiedliwionych powodów w oznaczonym terminie pojazdów mechanicznych odbędzie się nie w dniu 4 maja, a w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 8.30 na placu Łukiskim. Winni uchylenia się od przeglądu będą karani grzywną do wysokości wartości odnośnego pojazdu lub aresztem do 6 miesięcy. W wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być zastosowane obie kary łącznie.

— Taki u nas w tych wypadkach jest zwyczaj. Jest to jedyny sposób, aby upiór nie mógł powstać i chodzić po ziemi, bo przez własną głowę nie przejdzie. I główne przyczyną jest to, żeby znowu na znak go położyć...

— Przecież tak on leżał, bo tak zwykłe ludzi chowają...

— O nie, panoczku, to wy znowu nie wiecie, ale my tu wszyscy już na przód wiedzili, że on będzie leżał do grobu pięciami. I tak też było, gdy wieko trumny odbili...

— Więc cóż? Czyżby on dosłownie w grobie się przewrócił? A może był to letarg i on w końcu umarł w letargu?

— Co to jest letarg, to nam też wiadomo, i gdy ktoś umrze w letargu, to ciało jego zupełnie inne ma oznaki, ale to przecież był upiór i tak leżał ciała wszystkich nieboszczyków, którzy chodzą po ziemi jako upiory i pokuszają się czasem tym ludziom żywym, którzy chcą ich widzieć i często na swoją zgubę ich sami przywołują.

— Więc ten Jasek — upiór też został przywołany?

— Nie inaczej, panoczku. I najwięcej winna jest sama Maryna. Gdyby bowiem po śmierci Jaska tylko odmawiała za spokój jego duszy pacierze, a nie męczyła go tak bardzo swoją straszną tęsknotą i wspomnieniami przeżytych z nim chwil, to on spokojnie poszedłby tą drogą, jaka nieboszczykom przystoi, co

Co mówi Dyrektor Szpakiewicz

We wczorajszym artykule pod tym tytułem, wskutek błędnej korekty, opuszczono cały ustęp, przez co zniekształcono sens całości. W rzeczonym ustępie powiedział dyrektor Szpakiewicz:

„Co do gaź zespołu artystycznego i technicznego, proszę o podkreślenie następujących faktów:

Kontrakt ze Związkiem Artystów Scen Polskich obowiązujący do placenia należności zgóry, każdego 1-go i 15-go w miesiącu. Mogę stwierdzić, że w Polsce niewiele jest teatrów, które przestrzegają ściśle tych terminów. Tak np. Teatry T.K.K.T. placą każdego 8-go i 23-go. W Wilnie gaże minimalne regulowane są zgóry, większe zaś około 10 i 25 w miesiącu. —w okresie napływania subwencji. Jeżeli są większe opóźnienia w kategorii osób o gażach większych (od 450 do 800 złotych) to opóźnienia te następują po porozumieniu się administracji z temi osobami i niema większych zażaleń, niż dwa tygodnie, to znaczy, że gaża wypłacana jest w najgorszym razie zdołu”.

Mylnie wydrukowany tytuł artykułu miał brzmieć:

„Co mówi dyrektor Szpakiewicz o obniżce subwencji i rzekomym zatargu z ZASP?”.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„IMITACJA ŻYCIA”

„P a n”

Kilka lat temu stały się nagle modne filmy na temat miłości dzieci do rodziców i odwrotnie. Filmy te zawsze wzruszały i dlatego miały powodzenie.

„Imitacja życia” (tytuł bardzo nie szczęśliwy) roztaczając przed widzem dzieje ogromnej miłości dwóch matek, wzrusza i wyściśka łyż. Tragedja murzynki, której wyzkała się własna córka, jest silniejsza i prostsza od na cięgniętej nieco historii z poświęceniem pięknej pani. Inna rzecz, że ta piękna pani w wykonaniu Claudette Colbert zdobywa serce nie tylko uznanego iehjologa Williama Warrena, ale wszystkich dokoła, łożąc w to i publiczność. Niemniejszą sympatię budzi Luisa Beavers jako nieszczęśliwa matka murzynka. W czasie jej wspaniałego pogrzebu, który był jedy-nym osobistym pragnieniem „ciotki Delili”, idą w ruch dęsteczki, stając się miarą wzruszenia widowni.

Reżyser (John M. Stahl) dobrze skonstruował swój film. Początek i koniec wiąże łącznie, bardzo trafnie wykorzystany jest motyw przypadku, ale zupełnie niepotrzebne są drobne usterek w rodzaju głośnej rozmowy przy łóżeczku śpiącego dziecka itp. niełogiowości.

Przy okazji warto wytknąć nie-stosowność montażu forsżpanów tego filmu. Poszczególne zdjęcia były w ten sposób zmontowane, że sugerowały śmierć dziecka, topiącego się w wannie. W treści nie podobnego niema, a po takiej „reklamie” mało kto nabierze chęci do oglądania filmu. Gruby i niestosowny pomysł.

Tad. C.

Z ZA KURTYNY

SZTUKA O CHALLENGE’U.

Ukazała się w wydaniu książkowym komedia Zbigniewa Orwica „Zwycięskie skrzydła”. Autor znany z wielu sztuk propagandowych, nazwał swą pracę aeromontażem komediowym. Przedstawia on w formie niezwykle ciekawej dzieje zeszciorocznej powodzi w Małopolsce, oraz radosny sukces polskich lotników podczas challenge’u. „Zwycięskie skrzydła” dzięki swym walorom literackim i scenicznym zdobyły sobie wielkie powodzenie w teatrach Wielkopolskich i Pomorza.

dalej od ziemi, a ciało jego przedzębły w proch się obróciło.

— Ale kiedy Maryna po jego śmierci, gdy był jeszcze blisko ziemi, ciągle przywoływała go pragnieniem młodego ciała, a potem, gdy się zjawiał, tak ochotno ogrzała ciepłem swojej krwi jego nieziemską powłokę, to wiadomo, że już nie chciała mu się odejść i wyrzec się tych ziemskich przyjemności. Dlatego też trzeba było teraz aż w ten jedyny sposób zamknąć go w mogile.

— Ale cóż na to wszystko powiedziała Maryna? Co robiła ona, kiedy ludzie szli na cmentarz odkopywać Jaska mogile?

— Prawda panoczku, to dziwne, że wiedziała ona o tem, chociaż wszystko robione było w wielkiej tajemnicy i nikt z posród nas jej o tem nawet słowa nie wspominał. Zapewne od niego samego się dowiedziała, bo nawet była chwila, kiedy wyrwała się od matki i chciała lecieć upiorniowi na pomoc. Tylko z wielkim trudem mogliśmy ją powstrzymać. Za to już od czasu, kiedy upiór został na wieki w trumnie uwięziony, ma ona od niego spokój, nie czuje koło siebie jego obecności, nie słyszy żadnych jego podszepków i w nocy też on do niej nie przychodzi.

KONIEC.

— 40 —



TYCIE GOSPODARCZE

# Przemówienie posła Polkowskiego w Sejmie w sprawie szarwarku

Wysoki Sejmie. Rządowy projekt ustawy o świadczeniach w naturze uzupełniony poprawkami przyjętymi przez Komisję Skarbową został załączony do dzisiejszego porządku obrad, przeto przedstawię go jako całość ustawy z poprawkami.

Świadczenia w naturze, czyli powołane nazywamy szarwark, to odwieczna stara forma bezpłatnych świadczeń na drogi, istnieje do dnia dzisiejszego na zasadzie ustawy z r. 1921. W nowej ustawie przedewszystkiem chodzi o uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy. Poza tym chodzi o równomierne obciążenie świadczenia i innych warstw społecznych, które temu obowiązki dotychczas nie podlegały z mocy dawnej ustawy z r. 1921. Najważniejsze jednak jest to, że nowa ustawa nie ma na celu zwiększenia ciężaru ludności świadczeniami i w tym właśnie kierunku szły moje poprawki.

Wysoki Sejmie! Tutaj może powstać pytanie, czy to uporządkowanie istniejącego stanu jest potrzebne. Chcę więc pokrótce rzucić pewne fakty z terenu, z którymi niewątpliwie wszyscy koledzy się spotykają. Uporządkowanie przedewszystkiem podlega nierównomierny wymiar szarwarku. My dokładamy znany teren i wiemy, że w jednych gminach w odniesieniu do podatku gruntowego szarwark wynosi 60 — 70%, natomiast gmina obok położona już posiada ten szarwark — 100 — 120 i w niektórych wypadkach na Kresach Wschodnich dochodzi do 200%.

Kto reguluje ten stan rzeczy? — Według starej ustawy z roku 1921 winna regulować rada gminy, ale jednak pod presją administracji powiatowej ten szarwark jest wycofany i nierównomierny i w formie bardzo obciążającej. Dlatego ten fakt przemawia za tym, żeby jakiś inny czynnik wziął pod opiekę rozdział tego szarwarku na ludność, żeby to nie normalności zostały usunięte.

Niewątpliwie godziwny się, że ta forma bezpłatnej pracy ludności wiejskiej, dla własnej korzyści na tych drogach, jest koniecznością dzisiejszą, wynikającą z tego, że roboty jest dużo i konieczność tej roboty jest jasna, a gotówki na to niema.

Drugą rzeczą, która wymaga załatwienia ustawowego, jest mianowicie to, że ludność pod względem terenu i pod względem rozmaitych kategorii podatkowych była nierównomiernie obciążona tym podatkiem szarwarkowym, a więc ta rzecz też wymaga bezwzględnie uregulowania i załatwienia takiego, które nie znalazło się w ustawie z 1921 roku.

## NOWE KSIĄŻKI

— Jak rozpoznać uzdolnienia uczniów? Przed kilku tygodniami ukazał się pod tym tytułem przekład dzieła dr. F. Chaparède'a, prof. uniwersytetu genewskiego jako 17-y tom wydawanej przez Książnicę Atlas Biblioteki przekładów dzieł pedagogicznych.

Obecnie gdy zapoczątkowana przed blisko 40 laty psychologia stosowana coraz bardziej się rozwija, a różnego rodzaju rezy znajdują tyle praktycznych zastosowań, gdy psychotechnika szuka i znajduje co raz to nowe środki poznawania uzdolnień i skłonności ludzkich, książka Chaparède'a powinna być czytana nie tylko przez psychologów, ale również przez nauczycieli i inteligentnych rodziców, którzy pragną poznać dokładniej dziedziny psychologii praktycznej i wzbogacić swą wiedzę o psychice młodzieży, a w szczególności o jej uzdolnieniach i sposobach ich rozpoznawania. Nietylko bowiem psycholog, ale każdego wychowawcę interesują takie zagadnienia, jak rozpoznawanie opóźnienia rozwoju umysłowego dzieci, selekcja wybitnie uzdolnionych, poradnictwo zawodowe, ocenianie uzdolnień i rodzajów umysłowości.

Sprawy te poraktowane są w książce Chaparède'a w sposób naukowy, — lecz jasny i dostępny nie tylko dla psychologów. Najobszerniejszy dział stanowi w książce różne rodzaje tekstów wraz z odpowiednimi instrukcjami i komentarzami.

Każdy, kto interesuje się kwestią rozpoznawania i oceniania uzdolnień i inteligencji uczniów, znajdzie w tym dziele nietylko wskazówki metodyczne co do sposobu ich stosowania, ale również krytyczną ocenę tekstów i wyników badań.

Przekład książki bardzo staranny. R. Z.

## Od Administracji

Uprowadzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go kwietnia 1935 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, którzy do tego terminu nie uregulują rachunków naszych, przesłanych w m-cu marcu.

Proszę Wysokiej Izby, dla właściwej oceny projektu rządowego ustawy o świadczeniach w naturze konieczne jest przedewszystkiem zorientowanie się w obecnych ciężarach gotówkowych rolnictwa na rzecz samorządu oraz w dotychczasowych uprawnieniach związków samorządowych do nakładania na ludność świadczeń w naturze. Oczywiście sprawa obciążenia wiąże się najsilniej z sytuacją finansową gmin wiejskich i powiatowych związków samorządu terytorjalnego. Rolnictwo o płaca na rzecz samorządu terytorjalnego: dodatki do państwowego podatku gruntowego, specjalne opłaty drogowe, podatek wyrównawczy, podatek inwestycyjny, co w sumie stanowi 116,2 milionów zł, a więc znacznie przekracza obciążenie z tytułu podatku gruntowego. Ponadto gminy wiejskie pobierają dość wysokie świadczenia w naturze na cele drogowe, szczególnie na Kresach Wschodnich.

Potrzeba zastosowania ustawy o świadczeniach w naturze przedewszystkiem mieć miejsce na terenie byłego zaboru rosyjskiego, na całym terenie Kresów Wschodnich t. j. tej części Państwa, która pod względem stanu dróg, melioracji i w zakresie szkolnictwa stoi na najniższym poziomie przy tem z ubogą głębią i najbardziej niejszą ludnością, lecz zdolną do poświęceń się na rzecz dobra zbiorowego. I dlatego obecnie na tym terenie podatek wyrównawczy stanowi zgorą 90% ogólnej sumy podatku wyrównawczego pobieranego przez gminy wiejskie w całym Państwie.

Jeżeli mówię o podatku wyrównawczym to dlatego, że on ściśle w myśl tej ustawy łączy się narażenie szarwarku. I dlatego obecnie na tymże terenie najbardziej obciążającym dotychczas jest i wyrównawczy podatek najniższy i jednocześnie istniały i najwyższe obciążenia z tytułu świadczeń w naturze.

Jaka jest sytuacja gmin? Otóż sytuacja gmin wiejskich na Kresach Wschodnich jest wyjątkowo zła zważywszy na znaczny obszar gmin niski poziom kulturalny i gospodarczy oraz wielką ilość złeonych ustawowo gmin wiejskiej zadań i czynności. W podobnej sytuacji znajdują się gminy wiejskie i w byłej Kongresówce. W tych gminach województwa wschodnich podatek wyrównawczy pokrywa około 70% ogólnej sumy wydatków zwyczajnych, których bez rewizji ustawowych zadań i czynności złeonych gminy nie uda się ograniczyć.

W tych warunkach zmniejszenie podatku wyrównawczego w myśl zapowiedzi premjera, drogą wprowadzenia świadczeń w naturze nie uda się w żaden sposób uzyskać. Po tym pobieżnym przejrzeniu naszej rzeczywistości przejdę do omówienia niemych obaw, które nasunęły się mi przy szczególnej analizie rządowego projektu o świadczeniach w naturze. Miałem obawy, że jeżeli chodzi o teren gminy wiejskiej, to projektowane świadczenia w naturze stawiają mogą nowe obciążenia ludności wiejskiej szczególnie przy gorliwym zastosowaniu naszej administracji znacznie rozszerzonych czynności art. 2, który między innymi przewiduje na szarwark obowiązek budowy i utrzymania dróg państwowych wojewódzkich i powiatowych.

Pozatem projektowana ustawa ma wprowadzić powiększenie obciążenia rolnictwa nietylko bezpośrednio, może spowodować ona także b. znaczny wzrost wydatków administracyjnych gmin.

Wypływa ten wniosek z faktu, iż kwestia wymiaru i poboru różnic i na różne cele, oraz dla różnych związków samorządowych przeznaczonych świadczeń w naturze powierzona zostanie gminom wiejskim. Należąca repartycja świadczeń, organizacja ich poboru i dopilnowanie wykonania, może w konsekwencji spowodować konieczność dougażowania przez zarządy gmin specjalnych urzędników, co wpłynęłoby na powiększenie wydatków personalnych i rzeczowych, a w okresie końcowym powiększenie podatku wyrównawczego.

Omawiając dalej znaczenie gospodarcze dla wsi projektowanej ustawy, miałem obawy, iż wprowadzenie jej w życie może zmniejszyć dla drobnych rolników możliwości zarobkowania przy robotach publicznych. Projektowana ustawa obejmuje budowę i utrzymanie dróg, regulację rzek, budowę szkół i innych budynków gminnych itp., a więc prawie całość robót publicznych na terenie wsi. Wszystkie te prace wykonywane być mają metodą świadczeń bezpłatnych, podczas

kiedy dotąd stanowiły one, z wyjątkiem utrzymania dróg gminnych, źródło zarobków uboższych drobnego rolnictwa. Miałem również podejrzenia, że zaistnieje niewątpliwie znaczne pogorszenie dotychczasowego podziału pomiędzy miasto a wieś funduszy publicznych, przeznaczonych na inwestycje w sensie dalszego uposażenia wsi.

Jeśli mówię, proszę Wysokiej Izby, o tych swoich podejrzeniach, o tych rzeczach, które nasuwają się na niekorzyść tej ustawy, to wyłącznie dlatego, że pod tym kątem, a nie innym, pod kątem złągodzenia i zapewnienia, że te rzeczy nie nastąpią, podszedłem do poprawek. Przechodzę obecnie do omówienia poprawek wniesionych i uchwalonych przez Komisję do tej ustawy.

A więc należałoby się w art. 1-szym, — Panowie zrozumieją dlaczego — wyrazić pewne myśli, miano wiecie wynikające z tych rzeczy, które na wstępie mówiłem, ale dla tych myśli prawnej, ustawowej formy znaleźć nie potrafiliśmy, lecz o nich mówić będę, a w ten sposób znajdą się w instrukcjach przy wykonywaniu ustawy. A więc myśl pierwsza: świadczenia w naturze nie mogą stać na przeszkodzie ludności wiejskiej przy robotach inwestycyjnych, wykonywanych na terenach objętych pracami, przeprowadzonymi przy pomocy świadczeń w naturze. I druga myśl: wykonanie robót przy pomocy świadczeń w naturze nie może wywołać powiększenia administracyjnych wydatków gminnych.

Te rzeczy, proszę Panów, wynika już akurat z tych obowiązków i te rzeczy mają znaleźć miejsce w instrukcjach przy wykonaniu niniejszej ustawy.

Dalej, przechodząc do artykułu 2, w poprawkach Panowie znajdą, że w końcu po wyrażeniu: „Wojewody“ do daje się wyraz, który oznacza „po przednim zasięgnięciu opinii właściwej Rady Rejonowej“. Wobec zainteresowania sprawą melioracji wyłącznie prawie ludności rolniczej słuszne jest wysłuchanie w tych sprawach fachowej opinii rolniczego samorządu gospodarczego, a główna poprawka to zamiana dróg państwowych na drogi samorządowe.

Pozatem artykuł 3-ci, który w ustępie 1-szym całkowicie nowe brzmienie otrzymał.

## WIELKA WARSZAWSKA

Z dnia 22 marca			
DEWIZY			
Bełgia	123,20	123,51	122,98
Berlin	212,85	213,85	211,85
Gdańsk	173,13	173,56	172,70
Holandia	359,00	359,90	358,10
Londyn	25,31	25,44	25,18
Kabel	5,305	5,335	5,275
Praga	22,14	22,19	22,09
Paryż	34,975	35,06	34,89
Stokholm	130,50	131,55	129,85
Szwajcaria	171,67	172,10	171,24
Włochy	44,05	44,17	43,93
Tendencja niejednolita.			

AKCJE			
Bank Polski	90,00	90,25	
Cukier		32,50	
Lilpop	11,50	11,30	
Starachowice	17,25	17,50	
Tendencja niejednolita.			
PAPIERY PROCENTOWE			
Inwestycyjna	113,50		
Konwersyjna	68,75		
Stabilizacyjna	72,13	72,25	72,13
Listy ziemskie	53,25	53,50	53,25
Tendencja niejednolita.			

## CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie.

Dnia 22 marca 1935 r.			
MASŁO ZA 1 KG. W ŻŁ.			
	(hurt)	detal	
Wyborowe	2,30	2,60	
Stołowe	2,10	2,40	
Solone	1,90	2,10	

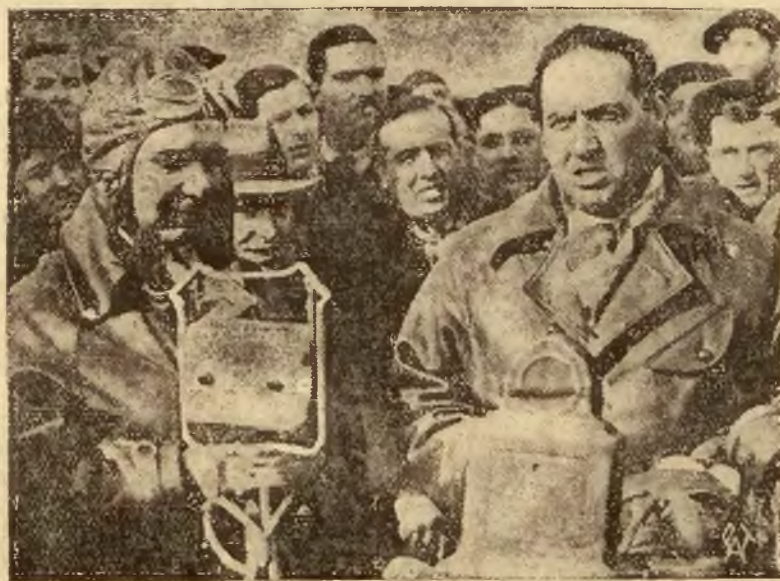
SERY ZA 1 KG. W ŻŁ.			
Dnia 22 marca 1935 r.			
Nowogrodzki	2,30	2,80	
Lechicki	2,00	2,40	
Litewski	1,70	2,00	

JAJA			
za 60 sz. (za 1 szt.)			
Nr. 1	3,60	0,07	
Nr. 2	3,20	0,06	
Nr. 3	2,60	0,05	

DO POPULARNYCH HASEŁ  
ZŁÓB COŚ — KUP COŚ  
DODAJ  
LEO GDZIES

# W terenie i na torach

## Po brawurowym locie



Lotnicy francuscy Codos i Rossi dokonali brawurowego lotu bez lądowania z Porto - Praia (Wyspy Zielonego Przylądku) do Buc pod Paryżem na przestrzeni 5.100 km. Na zdjęciu — lotnicy po wyładunku przemawiają do mikrofonu.

## Mecz bokserski Polska -- Łotwa ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE

Jak się dowiadujemy z Wil. O. Z. B. spotkanie międzypaństwowe Polska — Łotwa w boksie odbędzie się w Wilnie w dniu 5 maja.

Polskę reprezentować będą najprawdopodobniej: Czortek, Rotholz, Polus albo Kozłowski, Taborek, Seweryniak, Chmielewski, Doroba i Piłat.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski zapowiada, że dołoży wszelkich starań, aby tak poważne spotkanie międzypaństwowe odbyło się u nas w jaknajlepszych warunkach.

Blizsze szczegóły co do miejsca i czasu zostaną wkrótce podane.

## O utrzymanie kontaktu z Łotwą

Kierowniczcy czynników sportu lotewskiego nadesłali do Wilna pismo, w którym proponują wileńszczyźnie, zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia obustronnego organizowania imprez

sportowych, między Łotwą a Wilem. Jak widzimy więc, Łotysze przywiązują dużą wagę do utrzymania stałego kontaktu z nami.

## O przyjazd „Cracovii“

Jak pisaliśmy WKS Śmigły prowadzi obecnie pertraktacje z ligowym zespołem Cracovii celem rozegrania z nią paru spotkań towarzyskich w dniach 9 i 10 marca w Wilnie. Prowadzone pertraktacje zostaną niebawem pomyślnie

sfinalizowane, a wówczas będziemy mieli w Wilnie pierwszorzędną atrakcję obecnego sezonu. Godzi się nadmienić, że Cracovia gościć będzie w Wilnie po raz pierwszy.

## „Mazowja“ (Elk.) w Wilnie

Drużyna piłkarska Prus Wschodnich „Mazowja“ z Elku przyjeżdża w początkach maja do Wilna, gdzie rozegra dwa mecze prawdopodobnie z Ognis-

krem W. P. K. Zespół „Mazowji“ jest średnim zespołem piłkarskim Niemiec.

## Wycieczka narciarzy do Szwecji

Na okres świąt Wielkanocnych wyruszą z Polski na narty do Szwecji wycieczka. Program przewiduje: 2 dni pobytu w Sztokholmie, 1 dzień w Uppsali i 10 dni w górach.

Cena wycieczki zł. 350.— wraz z podróżą i wyżywieniem. Zapisy przyjmie p. Kociejewski.

muje wydział turystyki PAZZM „Liga“. Uczestnicy wycieczki rozmieszczeni zostaną wśród grup wycieczkowych angielskich, duńskich i holenderskich, które na okres Wielkiejjocy licznie przybywają na znakomite tereny narciarskie północnej Szwecji.

## Medjolan -- San Remo

MEDJOLAN. Tegoroczny sezon kolarski na szosie we Włoszech rozpoczął się klasycznym wyścigiem międzynarodowym na trasie Medjolan — San Remo.

Startowało ponad 200 zawodników. Zwyciężył Giuseppe Olmo, przebywając dystans 281 km. w czasie 7:48:39 sek. O ćwierć koła za Olmo przybył Guerra.

## Nowe zabezpieczenie łodzi motorowych



Dotychczas zwłaszcza na rzekach kierowej łodzi motorowych narażali często łódź na uszkodzenia, wskutek nierówności gruntu. Urządzenie powyższe ma temu na przyszłość zapobiec.

## Uchwały Komisji Czterech

W dniu 20 bm. w Państwowym Urzędzie WF odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Naukowej W. F., gen dr. St. Rouperta, a przy udziale p.: dyr. PUWF, plk. Kilińskiego, prezesa ZZ. — plk. Ulrycha oraz prezesa Pol. Kom. Olimp. — plk. Głabisza. Konferencja stwierdziła iż:

1) Wobec wielkiego rozwoju sportu polskiego wszczepić i włączyć przebudowa ustroju sportu polskiego jest koniecznością. Winna ona iść w kierunku wzmocnienia ingerencji PUWF i PW na poszczególne komórki sportu.

a) przy pomocy delegatów PUWF do związków sportowych. Rola tych delegatów usłano w ogólnych zarysach,

b) za pośrednictwem Zw. Pol. Zw. Sport., jako naczelnego doradczego organu społecznego dla PUWF, a kierowniczego i wykonawczego w społeczeństwie, obdarzonego w tym celu należną egzekutywą wobec związków.

W związku z tem postanowiono w możliwie szybkim tempie przepracować organizacyjny zarys całości sportu polskiego i rozgranienie kompetencji pomiędzy poszczególnymi czynnikami

2) W tym stanie rzeczy jest narażenie nieaktualne zwoływanie Rady Sportowej.

3) Stwierdzono, że poglądy Kom. Olimp. i ZZ. na udział Polski w igrzyskach olimpijskich w ogóle, a w najbliższym turnieju olimpijskim w Berlinie w szczególności, pokrywają się całkowicie z poglądami PUWF. Wreszcie —

4) wobec zupełnie pozytywnych wyników konferencji postanowiono wznowić analogiczne konferencje co jakiś czas, uznając, że harmonijna wymiana myśli daje i dać może wielkie rezultaty, doniosłe dla rozwoju sportu polskiego.

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—





Naręczona ze wschodu  
mówi jak zjednać miłość mężczyzny

Byłam nierzeczoną. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, blizny, nos i usta, jak moja własna skóra, odrzucią mężczyznę. Poradziła mi używać pudru Tokalon na Planie Kremowej. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmienny niż przy stosowaniu wszystkich innych pudrów. Usuwa on wszelkie ślady polysku, zwalca rozszerzone pory i nadaje cerze cudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarcza na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomnieć o pudrze Tokalon na Planie Kremowej uczynić się bardziej pożądaną i wręcz fascynującą. Szczegółowy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

## Z SĄDÓW

### Proces o napasę na b. posta

ECHA WYPADKU W PRZEDEDNIU WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W WILNIE.

WILNO. Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał niecodzienną sprawę o napasę na b. posta na Sejm i działacza socjalistycznego Franciszka Stążowskiego.

Wypadek ów miał miejsce 28 maja ub. r. W dniu tym o godzinie 9 wieczorem p. Stążowski w towarzystwie kilku osób powracał ze zgrupowania przedwyborczego.

Na ul. Szkapiernej idących otoczyła grupa jakichś ludzi. Korzystając z ciemności i braku przechodniów, osobnicy owi dokonali przemocą u Stążowskiego rewizji osobistej, zabierając listę wyborczą do Rady Miejskiej od P. Stążowskiego i Edwarda Masłowskiego. Lista zawierała od 80 do 100 podpisów wyborców.

O wypadku poszkodowany tegoż jeszcze dnia powiadomił policję. Dochodzenie ustaliło, że rewizji i zabrania listy dokonali bezpośrednio Tadeusz Gmiewkowski i Edward Masłowski, obaj pracownicy kolejowi.

Epilog tej sprawy wczoraj właśnie rozegrał się na sali sądowej. Obaj oskarżeni do inkryminowanego im przestępstwa nie przyznali się.

Dziś odbędzie się przemówienie stron i ogłoszenie wyroku.

Jako obrońcy występują w procesie adwokaci Wiślicki i Sienkiewiczowa.

### „Trzy karty“

Życie machera, ogrywającego namiętnych w „trzy karty“ nie zawsze układa się po samych tylko różach łatwych zarobków, bowiem i w jego fachu nie brak „niebezpieczeństw zawodowych“...

Oto na przykład maestro od 3-ch kart — Jakób Kagan (Lidzki 6) próbował onegdaj szczęścia... do ludzi, na rynku Drzewnym...

— Uwaga, proszę państwa, tu honorowa, amerykańska gra! Trzy karty — nie wiecie! Kto wie, nie zgaduje — ten wraz pinionde otrzymuje! Nu, raz, dwa i trzy! Grać nie medytować — pinionde otrzymano!...

W pewnym momencie spośród gromady gapiów wysunęło się naprzód jakieś trzech barczystych Budrysów i oświadczyło nie śpiesząc:

— Nu, do przodu, zagramy! Stawia jeden złot! I ja złot!

— Nu proszę zgadywać! — rzekł pan Jakób, wykładając na stoliku 3 karty.

— As! — rzekł jeden z kmotków, wskazując brudnym paluchem środkową kartę.

— Dziesiątka! — odwrócił kartę pan Jakób. — Nu, co robić, przegrał pan!



W dziesiątym dniu turnieju drużynowego grali „Związek Studentów Rosjan“ — „Pocztowe Przeproszenie Wojskowe“. Wynik — 5½ : ½ na korzyść pierwszej drużyny.

Ze strony P. P. W. grali pp.: Bowkiewicz, Brozek, Boczkar, Pytlewski, Korkowicz i Michałowski.

Drużyna Stud. — Rosjan składała się z następujących graczy: pp. Bety, Frołowa, Würgiera, Prorowskiego, Reinharda i Bertholda.

Jedyną remis dla drużyny P. P. W. osiągnął p. Korkowicz z p. Reinhardem.

W jedenastym dniu rozgrywek stoczyły walkę drużyny Towarzystwa Szachowego i „ZAKS“.

Na pierwszej szachownicy spotkały się „grube ryby“ — p. Gersten (TS.), mistrz Wilna z p. Borkumem (Z.), „ekstraklasista“, jednym z najdoskonalszych graczy na naszym terenie.

P. Gesten jednak nieco zawiódł nadzieje: grając czarnymi, zrobił kilka słabych pozycyjnie posunięć, które doskonale wyzyskał p. Borkum. Ten ostatni, w mocnym stylu rozegrał partję, przeprowadzając kombinację „pułapkową“, w wyniku czego p. Gersten podał się.

P. Tirsztajn (T. Sz.), b. mistrz Wilna, w grze z p. Syczeń uzyskał przewagę pozycyjną, lecz następnie grał „lekomyślnie“, przegrał pioną i zremisował. Słowa pochwały należą się p. Syczowi, który energicznie i mocno stawiał czoła swemu groźnemu przeciwnikowi.

Na trzeciej szachownicy spotkali się p. Gutenplan (Z.) — p. Galin (T. Sz.). Tym razem mocnej grze p. Galina przeciwstawił p. Gutenplan dobrą obronę. Zdawało się, iż partja skończy się na remisie, lecz p. Galin pokazał „łwí pazur“ w końcówce i partję wygrał.

P. Flaks (T. Sz.) wygrał z p. Pinesem (Z.). Spoczątku gra toczyła się równo, później jednak czarne zrobiły błąd i musiały się poddać.

P. Kimels — junior (Z.) przegrał z p. Zeitem (T. Sz.). Ten ostatni wykazuje w tym turnieju mocny styl, gra energicznie i kombinacyjnie. Powinien z Zefi sięgnąć po większe laury, a T-wo musi dopuścić go do udziału w turnieju o mistrzostwo Wilna. P. Zeff zasługuje na to całkowicie!

P. Laskowski (T. Sz.) zremisował z p. Cejlinem (Z.). Czarne wygrały pioną, lecz uzyskały gorszą pozycję, w której mogły przegrać skoczka; musiały więc oddać pioną spowrotem.

W niedzielę dnia 17 marca r.b. w lokalu gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, odbyła się odprawa hufcowych i konferencja kwartalna instruktorów harcerskich. W odprawie wzięli udział hufcowi: święciański, dziśnieński, wilejski, lidzki, nowogródzki, baranowski, nieświecki, i stołpeński, składające sprawozdania z prac drużyn harcerek na terenie powiatów.

Ponadto omówiono sprawę wytycznych programowych hufców na rok 1935. Hufcowi wzięli też udział w kwartalnej konferencji instruktorów (podhacemistrzów i harcerek), na której zapoznano uczestników z przygotowaniami do wyprawy Chorągwi na Złot w Spale, oraz przepisami nowego projektu kształcenia starszyny.

Na zakończenie ustalono wytyczne programowe do pracy grona starszyny na rok 1935, i sposoby realizacji tych wytycznych.

### PIERWSZY WYPAD KAJAKOWY HARCEZY

Dnia 17-III zorganizowała „Błękitna Jedyńka Żeglarska“ Wileńska Drużyna Harcerzy pierwszy w bieżącym sezonie wyjazd kajakowy do Trynopolu. Przy pięknej pogodzie wyruszyła flota harcerek, mijając ze zdziwieniem patrzące na nią okna niezwykłych jeszcze przystanków klubowych. W wylocie wzięło udział 16 harcerek na dwóch ze sternikami i sześciu kajakach, w tem trzech żaglowych, które przy pomocy silnych wiosłowników wjeżdżały w górę rzeki, dawały sobie doskonałą radę z prądem. Po godzinnej grze połowej wypłynęły w doskonałych humorach wróciły na przystań.

Mamy nadzieję, że ten pierwszy wypad bieżącego sezonu nie pozostanie bez echa, a wody Wilji już w najbliższych dniach zaludnią się rzeszami turystów.

### Antysemita...

Pan Antoni Kawalkowski (Nowogródzka 4) ma dwie wady: lubi „zawalać się w sztok“ i nie lubi żydów...

Właśnie wczoraj „podkierzyszy“ z kolegami, zaczął uprawiać na ulicy 3-go Maja „pierwszy krok bokserki“ na osobach Boga ducha winnych przechodni, przyczem jego zamglony alkohol wzrok nie zawsze odróżniał żyda od „goja“...

— Nie ja będa, izeli nie podfonarza zaraz u tamtego parcha! — powie dział zepchnąwszy kilka osób do rynsztoka pan Antoni do kolegi, wskazując na zbliżającego się do nich przechodnia.

— Ci ty zdumiawszy Antos, toż wyrazny katolik! — perswadował mu zaniepokojony kolega.

— Młcz, durnia kawa! Jak mówią że żyd, tak znaczący żyd! — ryknął pan Antoni i z okrzykiem „Won do Palestyny!“ — zamalował przechodnia w ucho tak, że tamten usiadł na chodniku!...

Dalszy ciąg tej „złotej serii“ wyczytamy bohaterskich pana Antoniego przewala interwencja policjanta...

Wincuk Markotny.

— Nu, co ja mogię zrobić, jak wi przegrali!

— Dyk ty tak, ha!...

Tu przed oczyma obecnych rozegrał się piękny „mec“ wolnej walki amerykańskiej, zakończony smrotną porażką pana Jakóba.

„Nec Herenles“.

Wincuk Markotny.

## Sylwia Sidney

Niezrównana, czarująca, ulubienica publiczności po raz pierwszy w podwójnej roli w najspanialszej komedii sezonu „KSIĘŻNICZKA PRZEZ 30 DNI“ Wkrótce w kinie „HELIOS“

## „CZARNA PERŁA“

REWJA Tyko jedyny raz! W niedzielę 24 marca o godz. 12 w poł. Rewja dla dzieci p. t. „WIELKI MARSZ“ z udziałem ulubieńców naszych miłośników: Zejmowy, Darskiego, Misiewicz oraz całego zespołu. Ceny, parter 54 gr. Balkon 25. Szczegóły w afiszach.

## CASINO

Dziś początek o g. 2. Jedna jedyna i niezastąpiona gwiazda gwiazd Greta Garbo w najnowszym arcydziele produkcji 1935 r., które stało się największym jej triumfem p. t. „MALOWANA ZASŁONA“ Wielki egzotyczny film na tle dżelich i malowniczych krajobrazów malajskich Kizky serca nowoczesnej kobiety. Groza kraju nawiedzającego zarszą. Reżyserja Ryszarda Bolesławskiego. Seansy: 4, 6, 8 i 10.

## HELIOS

Atrakcyjny film sezonu — fascynujący tysiącem blasków i melodji BAL W SAVOY'U Muzyka Pawła ABRAHAMA. W roli głównej nieporównana prima donna, śpiewaczka i tancerka, ulubienica Wiednia GITTA ALPAR. Najpiękniejsze kobiety Wiednia. Nadprogram: ekstrakcja kolorowa i tu.

## PAN

Wszelkimi słowami Claude COLBERT oraz 3-ch godzinny ekran, czarująca Baby Jane w najpotężniejszym arcydziele IMITACJA ŻYCIA Przewyższa f. „Boczną nlic“ i „Zaledwie wczoraj“ Wspaniały nadprogram. Początek: 4, 6, 8 i 10.15.

## APOLLO

Początek o 2-el. Atrakcyjna premiera! Film oświecenia — film rewelacji Potężniejszy i piękniejszy od „Eskimo“ Człowiek dwóch światów Miłość Eskimosa i białej kobiety. Najdziwniejszy kodeks moralny świata. Epopeja wiecznych nieszczęść i namiętności. Udział biorą tacy artyści, jak „Eskimo“ Nad program: dodatki. Początek 4, 6, 8, 10 — w sobotę i niedzielę o g. 2-el. Wkrótce: Niesamowity film „TAJFUN“. W rol. gl. Iukischinoff i Lisa Haid.

## PIĘKNE DRZEWKA I KRZEWY

IGLASTE, LIŚCIASTE, ALEJOWE, KRZEWY OWOCOWE, RÓŻE, BZY I BYLINY polecą po cenach bardzo niskich SZKOŁKI PODZAMECKIE hr. Franciszka ZAMOYSKIEGO. poczta MACIEJOWICE, woj. Lubelskie. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

## CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych

## CENTRALNE BIURO STATYSTYCZNE M. WILNA

podaje ceny niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 15 marca 1935. Ceny detaliczne w nawiasie hurtowe. Chleb żytni przemiał 55 proc. 28 — 0,30, chleb żytni przemiał 75 proc. — 0,23 0,25, chleb żytni razowy 0,18 0,20, chleb żytni przemiał 19 eran — 0,20, chleb pszenny 65 proc. — 0,35 0,50, mąka pszenna przemiał 0,25 0,45 mąka żytnia razowa 0,14 — 0,18, mąka żytnia pyłowa 0,24 — 0,25, mięso wołowe 0,70, 1,00, mięso cielęce 0,60 0,80 — 0,85, wieprzowe — 0,80 1,20. Karpie żywe (1,50 — 1,70) 1,70 — 2,00 szczupaki żywe 3,00 — 2,20, szorupaki śnieg (1,60 — 1,80), 1,50 — 1,80, sielawy (1,30 1,40) 1,50 — 1,80, oko nie (0,40 — 0,80) 1,40 — 1,60, płotki (0,30 — 0,50) 0,50 — 0,70, stynka (0,35 — 0,40.)

## 2 SAMOCHODY

Inksnowe prawie nowe do prywatnego użytku — karetki i sportowy 4 osob. sprzedam natychmiast b. tanio TAKŻE SPRZEDAM PLACE przy ul. Trębackiej 7. Wiadomość: Zygmuntowska 26—8. od 2—4.

## Poszukuję 6 lub 4 ro pokoju

wego mieszkania z wszelkimi wygodami w rejonie Pohulanki — Jagiellońskiej. Oferty dla A.J. do Administracji „Słowa“

## POTRZEBNY LOKAL pod szkołę

9—10 pokoi. System korytarzowy. Zgłoszenia: W. Pohulanka 14—19, godz. 9—14 tej.

## MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi

wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość także w mieszk. 1 od odc. 9 r. do 3 p.p.

## MIESZKANIE 5 — 6 pokoi ze wszelkimi

wygodami z ogródkiem potrzebne od zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń St. Grabowskiego, Garbarska 1, pod „Mieszkanie“.

## RESTAURACJA i sklep spożywczy

w Bołtupiu Nr. 9, 2 POKOJE z mebl. lub bez są w mieście do wynajęcia. Wiadomość Sierakowskiego 14 m. 4.

## NAUKA

DYREKCJA Kursów Maturalnych Sekcji Szkół. Średn. Z. N. P. przy gimn. państw. Zyg. Aug. w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na specjalny kurs przygotowujący do matury na czerw. r. b. są przyjmowane codziennie w godz. 17—19 w wyżej wym. lokalu.

## NAUCZYCIEL dyplomowany

udziela lekcji matematyki i fizyki w zakresie gimnazjalnym i wyższym. Zgłoszenia od 14 do 21, Wileńska 37, m. 3.

## POSZUKUJĘ korepetytorki na wieś

dla przygotowania do II klasy gimnazjum. Zgłoszenia „Rządca“ poczta Ormiany.

## POTRZEBNA Niemka z dobrym

akcentem niemieckim do dzieci. Adres: Aleja Róż 4 m. 3, w godz. 10—3 i 5—7.

## Poszukują pracy

EKSPEDIENTKA ratynowana, sześć lat praktyki w branży kolonij. z doświadczeniem, milej powierzonej pracy. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: Wilno, zał. Bernardyński 4, m. 5 dla H. S.

## Praca zaofiarow.

POTRZEBNY pisarz młynowy do 2-ch młynów. Wymagane referencje i znajomość fachu. Warunki skromne. Zgłoszenia pisemne: Zarząd maj. Olszwa poczta loco. Nieuwzględniane bez odpowiedzi.

## RENTOWNE ZAJĘCIE

otrzymują ratynowani akwizytorzy i akwizytorzy. Zgłaszać się z dowodami Ofiarna 4, m. 1, godz. 11 — 3.

## Różno

DZIERŻAWY niewielkiego folwarku poszukuję. Łaskawe oferty proszę nadsyłać z wyszczególnieniem warunków pod „Relak“.

## BIURO Pośrednictwa Pracy dla absolwentów

Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej — ul. Mickiewicza 22—5 poleca: wychowawczyń, nauczycielki, korepetytorki, naucz. języków obcych, pielegniarki, ogrodniki, biuralistki i ekspedientki i instr. szycia. Poszukuje stenografistek, ogrodniczek, pielegniarek, wychowawczyń, nauczycielki. Biuro czynne — poniedziałki, środy i piątki od 13—15.

## Sporządzam bilanse, zakładam

i prowadzę księgowość wszelkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rolniczych. Wileńska 37, m. 3.

## Spowodu wyjazdu odstąpię

sklep spożywczy doskonale prosperujący w ruchliwym punkcie. Adres w Redakcji.

## Ofiarności czytelników polecamy

b. artystkę dramat., znajdującą się w skrajnie nędzy, cierpiącą na nieuleczalną chorobę i pozbawioną wszelkiej pomocy. Ofiary kierować do Administracji „Słowa“.

## WDOWA lat 57, chora obłożnie,

w ciężkich materialnych warunkach prosi o pomoc pieniężną na leczenie. Adres: Redakcja „Słowa“ pod „Chora wdowa“.

## Zgłoś ples-wilk

maści jasno brązowej, zwie się Top. Za przetrzymywanie, lub przywłaszczenie pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Odprowadzić proszę Gimnazjalna 4, m. 4.